Nr. 272. We Lwowie Sobota dnia 27. Listopada 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Halicka liczba 46.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 35 ct. od wiersza

Polityka wschodnia Austro-Węgier.

III.

Zamiast pracowania nad urzeczywistnieniem tej, tyle korzyści przedstawiającej kombinacji, c. k. Ministerstwo spraw zagranicznych dążyło do przywrócenia *status quo ante*. t. j. dawnego stanu w całej jego istocie, jak się wyraził hr. Kalnoky na posiedzeniu Delegacji węgierskiej 31. października 1885 roku, a Rzad serbski zarządziwszy natychmiast po wybuchu powstania w Filipopolu, mobilizację swej armji, oświadczył, jak twierdził hr. Kalnoky na temże posiedzeniu Delegacji węgierskiej: „że dla Serbji zupełne przywrócenie *status quo ante* jest bardziej pożądanem, aniżeli jakiekolwiek rozszerzenie terytorjalne, i że jeśliby mocarstwa przeprowadziły restytucję traktatu berlińskiego, to byłaby Serbja, która tylko w tym celu zmobilizowała armję, zupełnie z tego zadowoloną".

Gdy w przebiegu konferencji stambulskiej okazało się, że mocarstwa zgadzają się wprawdzie na zasadę powrotu do *status quo ante*, ale w obec oporu Bułgarji nie mogą pogodzić się co do sposobu „przeprowadzenie restytucji traktatu berlińskiego", słowem gdy niemoc Europy ujawniła się w całej okazałości, Rząd serbski rozpoczął wojnę z Bułgarją.

Nietylko we Wiedniu, ale zarówno w Berlinie i Petersburgu wierzono w przewagę armji serbskiej nad zdesorganizowaną w przeddzień wojny, dowódców swoich pozbawioną armją bułgarską. Jeden z naszych delegatów pisał z Wiednia do *Czasu* 16. listopada 1885 r.:

„Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wojska serbskie zdołają może w przeciągu tygodnia zająć Sofję i obwody tierński, kostendilski, sofijski, widdyński, berkowacki, z wyjątkiem może tylko ufortyfikowanego Widdinu. Armja serbska liczy obecnie na linji bojowej do 100.000 żołnierzy, należycie zorganizowanych i dobrze uzbrojonych, posiada liczną artylerję polową, służbę zdrowia, lazarety, magazyny, słowem całą kosztowną maszynerję wojenną, która sto tysięcy ludzi zbrojnych zmienia w stutysięczną armję, mogącą działać w polu. Z drugiej strony, wojska bułgarskie, których jest podobno około 20.000 rozrzuconych na całej linji granic naprzeciw Serbji, mają być bardzo źle zorganizowane, nie są zaopatrzone należycie w amunicję i żywność, a szczególniej czuć się daje w tem wojsku wielki brak oficerów, jak mi to opowiadały osoby, znające dobrze sprawy wojenne, a które tu świeżo z Bułgarji przybyły."

W całej Europie oczekiwano, że król Milan na czele swej armji odbędzie spacer do Sofji i nawet nie wielu było tak przezornych, jak wyżej wzmiankowany delegat, który w końcu swego listu dodaje: „chociaż zwycięztwo serbskie i szybkie zajęcie Sofji jest bardzo prawdopodobne, jednak zawsze *belli et juris dubius eventus*."

Jakoż w istocie, wbrew ogólnym przewidywaniom, armja bułgarska zastąpiła drogę armji serbskiej pod Śliwnicą i zadała jej tak stanowczą klęskę, że wkrótce książę Aleksander był wstanie, ścigając ją, przekroczyć granicę serbską. Mocarstwa europejskie, biorące udział w konferencji stambulskiej, zażądały od obu stron wojujących, aby zaprzestały kroków nieprzyjacielskich, lecz dopiero ultimatum austro-węgierskie, które hr. Khevenhüller wręczył ks. Aleksandrowi, spowodowało zawieszenie broni po którem nastąpił pokój między Serbją a Bułgarją. Widzimy więc, że same wypadki zmusiły Austro-Węgry do energicznego wystąpienia. Energja ta w porę, t. j. przed rozpoczęciem wojny serbsko-bułgarskiej użyta, byłaby dała o wiele większe rezultaty.

Zapewne trudno czynić Austro-Węgry odpowiedzialnemi za klęski serbskie. Hr. Kalnoky oświadczył na wspomnianem już przez nas posiedzeniu Delegacji węgierskiej, że „zawsze uznawaliśmy i szanowaliśmy niezawisłość Serbji... Pozostajemy do Serbji w stosunku przyjaciela i przychylnego sąsiada. który wśród okoliczności daje dobre rady,... ale na wolność postanowień Serbji wpływu decydującego sobie nie rościmy. Byliśmy jednak zobowiązani powiedzieć Serbji, że jeśli ona na własną rękę rozpocznie jaką akcję, to uczyni to *a son propre risque et péril*." Niemniej przeto widzimy w tem objaw szczęścia, które Austro-Węgrom w ostatnich czasach dopisywało, mianowicie, że wpływ austro-węgierski w Serbji nie wiele ucierpiał skutkiem jej porażki. Wszak to król Milan i jego Rząd doznali klęski, t. j. ci sami, którzy w Serbji politykę dla Austro-Węgier życzliwą inaugurowali, a przeciwko którym przychylna Rosji partja Risticza zawsze występowała. Jeżeli partja ta nie potrafiła wyzyskać Śliwnicy i przegranej kampanji, należy to przypisać tylko błędom Rosji, która czyniła wszystko, co było w jej mocy, ażeby się zdemaskować i zdepopularyzować u ludów słowiańskich.

Wojna serbsko-bułgarska usprawiedliwiła przysłowie: Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. Zwycięztwa Bułgarów, otoczyły ich wodza i księcia aureolą, a zręczność dyplomatyczna, która cechowała każdy krok jego w tem tak trudnem i zawiłem położeniu, w jakie go postawiły z jednej strony rewolucja filipopolska, faktycznie dokonana unja obu Bułgarji i dążności ludu jego, z drugiej zaś traktat berliński i na nim opierający się dwoisty stosunek do Turcji jako księcia bułgarskiego i jenerał-gubernatora wschodniej Rumelji — powiększały jego urok nietylko w Bułgarji, ale w całej Europie. Ten porucznik gwardji cesarza Wilhelma okazał się nietylko niepospolitym wodzem, ale i znakomitym dyplomatą. Co za świetna szansa dla Austrji, popierającej samodzielny rozwój państw półwyspu bałkańskiego, widzieć na czele młodziutkiej Bułgarji takiego dzielnego księcia, pracującego nad rozwojem jej samodzielności! Wszak jego stosunki z carem dla tego tylko zaostrzyły się, że on nie chciał poświęcić samodzielności Bułgarji ambicjom gabinetu petersburskiego.

Gdy zatem cele jego były zgodne z celami Austro-Węgier, należało go popierać całą siłą, tak jak go popierała Anglja. Ale nawet nierównie oględniejsze, ostrożniejsze i do pewnego stopnia z drażliwością gabinetu petersburskiego liczące się poparcie byłoby wzmocniło jego pozycję, i uniemożebniło zamach na jego osobę dokonany, bądź co bądź, niewyłącznie przez zdrajców. Sam Cankow oświadcza, że poświęcił księcia dla ratowania Bułgarji od okupacji rosyjskiej, i zapewne niejeden ze spiskowców działał w dobrej wierze, przekonany, że rozsiewane przez konsulat rosyjski wieści o nastąpić mającej okupacji, są prawdziwe. Życzliwe, czynne występowanie konsula austro-węgierskiego byłoby najlepszem zaprzeczeniem tych wieści, dodawałoby otuchy zwolennikom księcia.

Jeżeli książę Aleksander Battenberski potrzebował poparcia Austrji przed abdykacją, wymuszoną zamachem sierpniowym, to tembardziej potrzebował go po powrocie do Bułgarji i powtórnem objęciu rządów. Łatwość, z którą rozpoczęta w Filipopolu kontrrewolucja, obaliła Rząd tymczasowy, złożony z metropolity Klemensa, Cankowa, Dragana, Nikiforowa, Burnowa, Weliczkowa i Grujewa, oraz entuzjazm, z jakim lud witał księcia po powrocie, świadczyły o tem, że tylko mała garstka spiskowców dała się użyć za narzędzie obcej polityki przeciw niemu. Atoli każdy Rząd potrzebuje ustalenia, czasu, nim uzyszcze dostateczną powagę, a z powodzeniem wykonane zamachy, czy to pałacowe, czy uliczne, muszą podkopywać jego autorytet. Dodając do tego, że Rosja coraz bardziej wrogo przeciwko niemu występowała, pojmiemy, jak trudnem było jego położenie.

A jednak — pozostając wiernym programowi, sformułowanemu przez Kolomana Tiszę 30. września br., a stwierdzonemu na posiedzeniu Delegacji węgierskiej 13. listopada przez hr. Kalnoky'ego, na mocy którego Austro-Węgry miały całym swoim wpływem popierać samodzielny rozwój państw półwyspu Bałkańskiego — należało, bądź cobądź, utrzymać księcia Aleksandra Battenberskiego na tronie, gdyż on jeden tylko dawał gwarancję samodzielnego rozwoju Bułgarji!

Nowe wybory dostarczyły Rosji legalnych podstaw do mięszania się do spraw bułgarskich i do odzyskania niebacznie utraconego stanowiska. Na mocy traktatu berlińskiego, mocarstwa, które go podpisały, zatwierdzają wybranego przez Sobranje kandydata na tron bułgarski. Owoż, znając bezwzględną i energiczną politykę rosyjską, trudno przypuścić, iżby ona nie skorzystała z tej zręczności dla osadzenia na tronie książęcym w Sofji zupełnie sobie oddanego a zapewne i od niej zależnego kandydata, który wpływ jej legalnie ustali i armję bułgarską ponownie jej wyda, mianując rosyjskiego jenerała ministrem wojny i powierzając wyższe posady rosyjskim oficerom. A w jaki sposób stan taki da pogodzić się z „jasno i stanowczo określonemi celami naszej polityki", tj. aby państwa i organizmy państwowe na półwyspie Bałkańskim wykształcały się na danych sobie podstawach w coraz więcej samodzielne, kwitnące i zamożne indywidualności", — tego chyba i hr. Kalnoky, który powyżej przytoczone wyrazy w swojem ostatniem *exposé* wypowiedział, nie zdoła nam wytłumaczyć...

Wychodząc zatem ze stanowiska programu politycznego, do którego nareszcie doszła nasza monarchja, uważać musimy za największy błąd naszej polityki zagranicznej, niedostateczne popieranie, a raczej zupełne niepopieranie księcia Aleksandra, po wojnie serbskiej. Wszak jego siedmioletnie rządy i zwycięzko prowadzona wojna z Serbją obudziły i wzmocniły w Bułgarach poczucie samodzielności i niezależności do tego stopnia, że dotychczas opierali się oni zwycięzko wszelkim pokusom i zamachom jenerała Kaulbarsa, który „dał im uczuć w najnieprzyjemniejszy sposób ingerencję Rosji." Czy jednak długo zdołają wytrwać na tem stanowisku, widząc się opuszczonymi przez całą Europę to wielkie pytanie. Dotychczasowe ich zachowanie przeszło o wiele wszelkie oczekiwania—wszystko, czego od nich miano prawo wymagać. Niepodobna jednak zaprzeczyć, że Kaulbars działał szkodliwie na Bułgarję. Teroryzowanie, wywołanie zamachów i zaburzeń, zabezpieczanie bezkarności burzycielom, podburzanie wojskowych do występowania przeciwko swej władzy, obiecując im, za wpływem rosyjskim, wielką karjerę—wszystko to działa rozkładająco, zasiewa zarodki anarchji w państwie młodem, nie mającem jeszcze ustalonego Rządu i tradycji rządowej i stoi w rażącej sprzeczności z ostatecznemi celami Austro-Węgier, tj. z samodzielnym rozwojem państw i organizmów państwowych półwyspu bałkańskiego.

W sprawie przemysłu domowego.

Wydział krajowy wydał do Wydziałów powiatowych następujący okólnik:

Wydziałowi powiatowemu w.... udzielamy do wiadomości z wezwaniem, aby aż do otrzymania dalszych wskazówek naszych — w razie dostrzeżenia, że trudniący się przemysłem domowym nie bywają dopuszczani na targi ze swemi wyrobami dla braku kart przemysłowych, że są opodatkowani wbrew rozporządzeniu c. k. Ministerstwa skarbu z d. 23. stycznia 1857, intymowanego okólnikami naszymi z d. 7. grudnia 1877 l. 28.768 i z 6. czerwca 1882 l. 26.899, lub że są opodatkowani z tego powodu, iż posiadają karty przemysłowe, chociaż i bez nich mogą się trudnić przemysłem domowym, — pouczył pokrzywdzonych, że winni wnieść niezwłocznie do właściwej władzy rekurs, względnie przedstawienie, i o każdym z powyższych wypadków nam doniósł, podając wszelako autentyczne daty i szczegóły spisane protokolarnie. Dokładność taka jest niezbędna, inaczej nie moglibyśmy zrobić użytku ze sprawozdań Wydziału powiatowego.

W końcu zwracamy uwagę Wydziału powiatowego, że wedle powołanego wyżej okólnika naszego do l. 26.899 r. 1882 podatkowi zarobkowemu nie podlegają rolne zatrudnienia po wsiach (do których nie potrzeba konsensu t. j. przemysł domowy) wykonywane przez gospodarzy gruntowych tylko przez krótszą część roku dla zaspokojenia własnych potrzeb, albo które przedstawiają się jako czasowy, nieregularny, z prowadzeniem gospodarstwa rolnego połączony zarobek jak n. p. tkactwo, koszykarstwo, kołodziejstwo, garncarstwo, ciesielstwo i t. p. zatrudnienia, które wykonują się bez pomocników i na tak mały rozmiar, że same, a nawet w połączeniu z innemi zarobkowaniami tego rodzaju nie wystarczają do samoistnego bytu.

Lustracja Zakładu sierót i starców w Drohowyżu.

(*Ze sprawozdań Wydziału kraj. wygotowanych dla Sejmu.*)

W wykonaniu art. X. ustawy fundacyjnej komisja delegowana przez Wydział krajowy odbyła w czasie od 5. kwietnia do 5. maja b. r. skontro i lustrację Zakładu Drohowyzkiego i przedłożyła Wydziałowi krajowemu protokół swoich czynności wraz ze sprawozdaniem o wyniku skontra. Na podstawie tych aktów Wydział krajowy powziął przekonanie, że usterki i niedokładności w latach poprzednich spostrzeżone i wytknięte w znacznej mierze zostały uchylone.

Zwrot ku lepszemu spostrzega Wydział krajowy w ogólnem prowadzeniu działu rachunkowego. W szczegółach jednak Wydział krajowy musiał wytknąć i w tym roku pewne niedokładności.

1. I tak przy skontrze kasy zakładowej skonstatowano, że 43 pozycyj po części już wypłaconych, nie były zaciągnięte do odnośnych dzienników.

Przekonano się także, że część depozytów sierot w kwocie 79 zł. 7 ct. ulokowaną jest na książeczkach kasy zaliczkowej w Mikołajowie.

Wydział krajowy polecił, aby wszystkie depozyta lokowane były w gal. Kasie oszczędności lub też w Banku krajowym.

2. Przy lustracji i skontrze magazynu żywności przekonano się, że wydatki nie były wpisywane do książek codziennie, lecz co dni dziesięć, Wydział krajowy zaś sądzi, że kontrola nad magazynem nie powinna być tylko książkową ale rzeczywistą, a magazynier nie powinien sam odbierać dostarczanych przez przedsiębiorców artykułów żywności, lecz pod kontrolą Dyrekcji i lekarza zakładu.

3. Do inwentarza folwarcznego nie wciągnięto przedmiotów znalezionych przy rewizji u byłego magazyniera Otto.

4. W dziale warstatowym karty zamówienia nie były sporządzone z możliwą ścisłością tak, aby w razie, gdyby cena z powodu nie dość ścisłej kalkulacji za tanio była ugodzoną, zakład był zawsze od strat ustrzeżonym.

5. W inwentarzach urządzenia zakładu machin i narzędzi warstatowych i materjałów prowadzi się w ewidencji wartość według cen zakupna.

Wartość ta daleka jest od rzeczywistej z powodu, że nie uwzględniono zniszczenia przedmiotów powstałego przez zużycie; w skutek tego wartość majątku podawana w corocznych zamknięciach rachunkowych musi być niedokładną. Ażeby uzyskać cyfry odpowiadające rzeczywistości, należałoby przeprowadzić ponowne oszacowanie przynajmniej ważniejszych przedmiotów, jako to, machin i narzędzi warstatowych, a następnie unormować pewien stały procent zużycia, któryby corocznie od wartości potrącać należało. Należy również zarządzić założenie księgi odpisów wszelkich rachunków (faktur) przy zakupnach materjałów narzędzi i machin. W księdze tej powinne być dosłownie kopjowane wszelkie obce rachunki wraz z opustami (rabatami i Cassascontami) przy doliczeniu wydatków na opakowanie (emballage) i przewóz (fracht), nadto powinno być przeprowadzone dokładne obliczenie, ile kosztuje odnośny przedmiot loco Zakład, oryginalne rachunki bowiem dołączone być muszą do dziennika kasowego jako alegaty, zakład zaś nie posiada żadnych dowodów przeprowadzonych transakcyj w tych działach, oprócz wciągnięcia do książki i to często mylnego.

6. Należytości czynne Zakładu prowadzone w księgach w ewidencji w zbyt wygórowanej sumie 41.198 zł. 17½ ct. należy zredukować do wysokości rzeczywistej przez odpisanie w księgach dłużników takich pozycyj, o których już dziś wiadomo, że są nieściągalne, tudzież strat pozostałych z powodu urządzenia wystawy w Kijowie.

Usterki te wytknął Wydział krajowy w piśmie z dnia 3go sierpnia 1886. LW. 25.473 do centralnej administracji funduszów hr. Stanisława Skarbka.

W odpowiedzi na to, oznajmił Wydziałowi krajowemu kurator fundacji hr. Stanisława Skarbka, Henryk hr. Skarbek:

Co do 1. Że nieporządki w kasie usunięte zostały, a kasjer jako nieudolny spensjonowany uchwałą Rady administracyjnej z dnia 2. stycznia 1886, l. 338, a prowizoryczne zastępstwo kasjera oddane zostało prebendarjuszowi Zakładu p. Józefowi Zielińskiemu, który jako wykwalifikowany buchhalter czynności te należycie wypełniać może.

Co do 2. Nieporządki jakie były w magazynie, również usunięte zostały, a nowo mianowany magazynier p. Rudnicki T. dostał polecenie ścisłego zapisywania w księgach przychodu i rozchodu codziennie, kontrola zaś nad magazynem jest prowadzoną przez Dyrekcję i lekarza Zakładu.

Co do 3. Poleconem zostało Dyrekcji wciągnięcie do inwentarza przedmiotów znalezionych przy rewizji u byłego magazyniera Ottha.

Co do 4. Również polecono Dyrekcji ścisłe przestrzeganie, aby każdy wyrób był porównywany z odnośną kartą zamówienia i pociągnięcie do odpowiedzialności winnych w razie, gdyby się okazało, że cena z powodu nie dość ścisłej kalkulacji za tanio była ugodzoną i Zakład w skutek tego narażonym został na stratę.

Co do 5. Uproszonym został p. Heppe, starszy inżynier drogi żelaznej do sporządzenia nowych inwentarzy, materjałów i narzędzi warstatowych podług rzeczywistej ich obecnej wartości, i czynność ta ukończoną już została; dalej polecono Dyrekcji złożenie księgi odpisów wszelkich rachunków (faktur) przy zakupnach materjałów, narzędzi i machin według wskazówek przez Wysoki Wydział krajowy łaskawie udzielonych.

Co do 6. Również polecono Dyrekcji odpisanie w księgach dłużników takich pozycyj, które nie są ściągalne, jak również i straty pozostałej z powodu wystawy Kijowskiej.

Macierz Polska.

(*Ze sprawozdań Wydziału kraj. wygotowanych do Sejmu.*)

Stosownie do postanowień art. 26 Aktu fundacji, przedstawia Wydział krajowy obrót kasowy Macierzy polskiej za rok 1885.

A. Dochody.

1. Wpływy na rzecz fundacji od korporacyj i osób prywatnych:

Gotówką: *a*) subwencja z funduszu krajowego 3.000 zł. *b*) od osób rozmaitych 130 zł. 75 ct. 2. Dochód ze sprzedaży wydawnictw własnych 1.236 zł. 13 ct. 3. Odsetki od efektów i z chwilowej lokacji 1.892 zł. 67 ct. 4. Zwrot zaoszczędzonych kosztów administr. 25 zł. 5. Gotówka za spieniężone efekta 1.424 zł. 6. Gotówka podniesiona z lokacji 715 zł. 75 ct. 7. Zaliczka z funduszu krajowego 842 zł. 71 ct. Efektami: 8. Efekta zakupione 1.424 zł. 9. Efekta odebrane z winkulacji 1.000 zł. 10. Legat ś. p. Chladka podniesiony w efektach 1.000 zł. Razem gotówką 9.267 zł. 01 ct. efektami 3.424 zł. 11. Do tego zapas z początkiem roku 1885: *a*) w gotówce 385 zł. 85½ ct. *b*) w efektach 27.200 zł. Suma dochodów gotówką 9.652 zł. 86½ ct. Efektami 30.924 zł.

B. Wydatki.

Gotówką: 1. Koszta druku i honorarja autorskie 6.079 zł. 10 ct. 2. Zasiłki naukowe 500 zł. 3. Wydatki administracyjne 230 zł. 4. Należytość rządowa i taksa od legatu 107 zł. 11 ct. 5. Gotówka wydana na zakupno efektów 1.424 zł. 6. Gotówka wydana na lokację 715 zł. 75 ct. Efektami: 7. Efekta spieniężone 1.424 zł. 8. Efekta wydane do winkulacji 1.000 zł. Suma wydatków gotówką 9.055 zł. 96 ct. Efektami 2.424 zł. Z porównania ze sumą dochodów gotówką 9.652 zł. 86½ ct. Efektami 30.624 zł. Okazuje się z końcem roku 1885: Zapas ostateczny *a*) w gotówce 596 zł. 90½ ct. *b*) w efektach zaś 28.200 zł.

Niemiecka mowa tronowa.

Berlin 25. listopada. (*Telegram Dziennika Polskiego.*) Niemiecki Reichstag został dziś otwarty mową tronową. Podnosi ona z naciskiem przedłożenia wojskowe. Pierwsze z nich dotyczy powiększenia etatu wojskowego. Armja daje najlepszą rękojmię bezpieczeństwa i spokoju. Jakkolwiek polityka Niemiec kroczy drogą pokojową, to jednak nie należy, zwłaszcza w obec stopy armji państw sąsiednich, zwlekać dłużej z wzmocnieniem armji. Cesarz, w porozumieniu z Rządem związkowym, wyraża nadzieję, że przedłożenia te w interesie bezpieczeństwa i spokoju przez całą ludność i jej reprezentantów z całą gotowością uwzględnione zostaną. Drugie przedłożenie dotyczy zabezpieczenia wdów i sierót po członkach armji lądowej i marynarki. Związkowe Rządy tem pewniej liczą na przyjęcie tych przedłożeń, o ile że odpowiadają one życzeniom, wypowiedzianym w Reichstagu i nie przekraczają granic, zakreślonych przez stan finansów państwa.

Jednakże prace matrykularne i konskrypcyjne muszą być znacznie zwiększone i z tego powodu nie będzie Rząd mógł uniknąć konieczności zażądania nowego kredytu. Nie można bowiem zapominać, że oprócz zwiększonego budżetu wojskowego i zwiększonych wydatków w dziedzinie długu państwa i ustawy pensyjnej, musi być pokrytym niedobór przeszłoroczny, jaki okazał się w podatku cukrowym. To też wznawiane kilkakrotnie przedłożenie w sprawie powiększenia podatków pośrednich, musi być i w tym roku postawione na porządku dziennym, bo potrzeba jest tem gwałtowniejszą.

Na podstawie dotychczasowych uchwał Reichstagu w tym względzie nabyły związkowe Rządy przekonania, że jednogłośnie uznana przez nie konieczność dostarczenia na tej drodze środków pieniężnych, nie zgadza się z opinją ludności i jej reprezentantów w tym stopniu, ażeby można oczekiwać pomyślnych uchwał.

Ponieważ Rządy nie mają żadnych innych interesów, jak naród, przeto zrzeka się cesarz wyrażenia swoich przekonań w tym względzie na tak długo, dokąd konieczność uwzględnienia tych życzeń nie zostanie uznaną przez naród i wypowiedziane w formie wyborów. Dalsza praca nad reformą ustawodawstwa socjalno-politycznego obchodzi żywo monarchę. Z zadowoleniem przyznać należy, że praca ta wydała dobre owoce, a droga, którą kroczy prawodawstwo, jest bardzo odpowiednią. Po tej samej drodze kroczą też i inne państwa. Najbliższem zadaniem jest rozszerzenie prawa o zabezpieczeniu od wypadków na szersze koła, ku któremu celowi Rząd przedkłada dwa przedłożenia. Dotyczą one marynarzy i robotnic, zatrudnionych przy budowlach. W dalszem przeprowadzeniu tej ustawy pomyśli Rząd o zabezpieczeniach starców i inwalidów. Na to jednak potrzebne są znaczniejsze środki ze strony państwa, któremi ono w obec teraźniejszego systemu podatkowego nie rozporządza.

W kierunku ustawodawstwa, dotyczącego rzemieślników, zapowiadają dotychczasowe prace odpowiedni skutek.

Mowa tronowa zapowiada dalej przedłożenie co do urządzenia Seminarjum dla nauk orjentalnych i projekt zmniejszenia należytościowej taksy doradców prawnych.

Wypadki na Wschodzie.

Z obowiązku dziennikarskiego, jako ***signum temporis*** zapisujemy, iż ***Dublin Nation***, organ lorda-majora stolicy Irlandji, donosi o zarysach zawartego już jakoby układu między Austrją, Anglją, Włochami i Niemcami. Wiadomość ta ma pochodzić, jak twierdzi ***Dublin Nation*** z poważnego wiedeńskiego źródła. Szczegóły te są następujące:

1) Na wypadek wojny z Rosją, armja austrjacka zajmie południowe Węgry i Serbję. Floty angielska, austrjacka i włoska wpływają na morze Czarne. Niemcy wezmą udział w wojnie tylko wtedy, gdyby Rosja miała sprzymierzeńców, w każdym przecież razie rozstawią półmiljona ludzi na wschodniej swej granicy dla przyjścia w pomoc Austrji, gdyby ta poniosła porażkę.

2) Co do Turcji. Jeżeli Turcja armję swą odda do rozporządzenia sprzymierzonych, w takim razie całość państwa tureckiego będzie poręczoną i sprzymierzeni poniosą koszta uzbrojeń tureckich. Gdyby zaś Turcja stanęła po stronie Rosji, lub też sprzymierzonych nie przepuściła prez cieśniny, wtedy armja austrjacka poprze Grecję, Macedonję, Serbję, Bułgarję i Czarnogórę, a Turcja raz na zawsze z Europy wypartą zostanie. Grecja otrzyma wyspę Kretę.

3) Co do Francji. Jeżeli się Francja zachowa spokojnie, Niemcy i Włochy poprzestaną na obserwacji granic francuskich. Jeżeli Francja połączy się z Rosją, wtedy Niemcy bez wypowiedzenia wojny z miljonem wojska wkroczą do Francji, Włochy zaś przejdą przez Alpy z trzykroć stotysięczną armją. Włochy wtedy otrzymają Nizzę i Sabaudję.

* * *

Do ***Koeln Ztg.*** donoszą z Warny: Pierwsze zabiegi Porty, aby Rosję pojednać z Bułgarją spełzły na niczem. Rejencja odrzuciła stanowczo kandydaturę ks. Mingrelji, tudzież projekt Turcji, aby obecna Rejencja ustąpiła, poczem sułtan, jako zwierzchnik zamianować miał nową Rejencję.

* * *

Do ***Extrablattu*** donoszą z Sofji: Konsul niemiecki nie był obecny podczas wyjazdu Kaulbarsa między reprezentantami innych mocarstw. Podczas wyjazdu konsula rosyjskiego z Ruszczuku nie byli obecni reprezentanci Austrji i Niemiec.

* * *

Do ***Wiener Allg. Ztg.*** donoszą z Bukaresztu: Podług nadchodzących tu z Bułgarji wiadomości, obawiają się tam nowych agitacyj panslawistycznych przeciw Rejencji i nie dowierzają głównie stosunkom, istniejącym we wschodniej Rumelji.

* * *

Stoianow wraz z pięcioma innymi deputowanymi, przejeżdżał wczoraj przez Bukareszt. Deputacja udaje się do Darmstadtu do księcia Aleksandra, aby mu zdać sprawę z położenia Bułgarji, po wyjeździe Kaulbarsa i po odmowie Waldemara. Liczne bułgarskie i wschodnio-rumelijskie miejscowości, wysłały tej deputacji życzenia korzystnego wyniku podróży.

* * *

Koeln. Ztg. w wstępnym artykule, maluje w czarnych kolorach położenie Niemiec zagrożonych przez Moskali i Francuzów. Dodaje, że ledwie pół roku oddziela nas od wojny.

* * *

W liście z Petersburga donosi ***Soleil***, że wojna z Austrją jest blizką i że przygotowania do niej prawie już skończone.

* * *

Pol. Corr. pisze: „Jak nam donoszą z Londynu, odbywa się teraz wymiana zdań między mocarstwami, — tak co do kandydatury księcia Mingrelji, jak i w ogólności co do stosownych środków, któreby spieszne i wszystkie strony zadawalniające rozwiązanie sprawy bułgarskiej sprowadzić mogły. Gabinet rosyjski nie notyfikując urzędownie tej kandydatury, zawiadomił jednak o niej koła rządowe przez swych reprezentantów. Podług zapatrywań, jakie w kołach urzędowych angielskich panują, byłoby przyzwolenie na nią mocarstw tak długo bezkorzystnem i nie otwierającem żadnych dalszych pomyślnych widoków, dopóki Rząd rosyjski pozostawać będzie na dawnem swem i mocarstwom oznajmionem stanowisku nieuznawania Sobranja bułgarskiego. Zgodę mocarstw możnaby łatwo osiągnąć, gdyby Rosja okazała swą gotowość do usunięcia trudności, które dotychczas przedsięwzięciu wyboru księcia przez Sobranje czyniła. Zdaje się, że i inne gabinety mniej lub więcej wyraźnie przyzwolenie swe na pomienioną kandydaturę oświadczające, podzielają zapatrywania Rządu angielskiego. Przywiązują też w kołach rządowych angielskich wielką wartość do tego, aby i w punkcie, czy deputowani Rumelji wschodniej mają wziąć udział w wyborze księcia, wymiana zdań dyplomatycznych doprowadzić mogła do powzięcia i unormowania zupełnie jasnego postanowienia."

* * *

Dniewnik Warszawski dowodzi, że obecne Ministerstwo rumuńskie niemniej nieprzyjaźnie jest dla Rosji usposobione jak rejencja bułgarska. Staraniem więc Rosji winno być usunąć jak najprędzej gabinet Bratiany.

* * *

Według doniesienia *Pol. Cor.* z Petersburga, prawdą jest, że car oświadczył się swego czasu stanowczo za kandydaturą ks. Waldemara na wypadek opróżnienia tronu bułgarskiego. Stało się to atoli jeszcze przed rokiem, niemniej jednak pewnem jest, że sam książę, a zwłaszcza król Krystjan IX. nigdy nie okazywali zbytniej skłonności do objęcia tronu bułgarskiego. Tymczasem małżeństwo ks. Waldemara jeszcze bardziej skomplikowało sytuację. Konstytucja bułgarska przepisuje, aby dzieci księcia wychowane były w wyznaniu grecko-orjentalnem, podczas gdy książę zobowiązał się przed ślubem w obec Stolicy św. wychowywać dzieci płci żeńskiej w wierze katolickiej.

* * *

Temi dniami odeszło ponownie ze Stambułu do Adrjanopola kilka pociągów z amunicją i innemi artykułami wojennemi. Fortyfikacje Adrjanopolu i miejscowości nad granicą rumelijską są prawie ukończone.

* * *

Times ogłasza list jednego z deputowanych bułgarskich, w którym tenże oświadcza, że Sobranje nigdy nie wybierze ks. Mingrelskiego ani innego kandydata rosyjskiego, jeżeli nie zostanie wprzód zagwarantowana unja Bułgarji z Rumelją. Tymczasem zorganizuje Bułgarja wojsko narodowe o sile 250.000 ludzi do obrony wolności i niepodległości kraju.

* * *

Według *Mosk. Wied.* zawarty został między Rządem rumuńskim a rejencją bułgarską układ dotyczący wydawania Rejencji bułgarskich zbiegów politycznych. Na podstawie tej konwencji wydano już 28 zbiegów, którzy się schronili na ziemię rumuńską.

* * *

Między oficerami pułku artylerji w Szumli wybuchł spisek, który jednak został wczas odkryty i stłumiony. Wszyscy oficerowie musieli się podać do dymisji. Minister wojny zarządził surowe śledztwo przeciw spiskowcom.

KRONIKA.

Lwów dnia 26. listopada.

Wiadomości osobiste. Znany dziennikarz p. Henryk Lam, zachorował ciężko na zapalenie płuc; stan chorego polepszył się jednak od wczoraj.

Kalendarz. Sobota (27.): Walerjana i Wirg. — Tomira. Wschód słońca o godz. 7. min. 31, zachód o godz. 4. min. 5.

Kalend. myśliwski. W listopadzie wolno polować: na zające, borsuki, kozły i jelenie, słonki, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły dotkniętym pożarem mieszkańcom Toporowa, w powiecie brodzkim, zapomogi w kwocie 1000 złr.

(*m.*) **Niespodziewana sukcesja.** Jałowa i pozbawiona ważniejszych wypadków kronika miejscowa została dziś zrehabilitowaną niezwykłym faktem, który wyszedł na jaw tylko przypadkiem. Od kilku lat obiegały po Lwowie pogłoski, że w klasztorze OO. Dominikanów w tajemniczy sposób ginęły po śmierci księży pozostawione przez nich pieniądze. Wiedziano nieraz bardzo dobrze, że zmarły uzbierał sobie za życia pokaźną sumkę, w chwili zaś śmierci pieniądze gdzieś się ulatniały. Były to tylko pogłoski, nie pozbawione wprawdzie pewnej podstawy, jednak mury klasztorne były zawsze przeszkodą do zbadania całej tajemnicy.

Aż dopiero tej nocy padł na całą tę sprawę promień światła, a czy będzie on dostateczny do wyjaśnienia całej prawdy, to okaże się w niedalekiej przyszłości.

Owoż dziś o godzinie 3 w nocy zgłosił się na inspekcję policyjną zarobnik Jan Kurnaga z żądaniem, aby komisarz inspekcyjny spisał z nim w ważnej sprawie protokół.

Pomimo tak niestosownej pory komisarz policyjny p. Matkowski rozpoczął przesłuchiwanie Kurnagi, który zeznał, że przed 20 laty służył w klasztorze OO. Dominikanów za parobka. Dnia 15. stycznia 1884 roku otrzymał on od pewnego dominikanina 4 kapoty. Nazwiska tego księdza, który był we Lwowie tylko przez dwa lata, Kurnaga już nie pamięta. W jednej z tych kapot znalazł Kurnaga 116 setek, a nadto 6 starych 50-tek. Uradowany takim pomyślnym wynikiem poszukiwań, postanowił całą sprawę zachować w tajemnicy, a pieniądzmi podzielić się ze swoją narzeczoną Julią Buratyńską.

Jak obecnie twierdzi Kurnaga, Buratyńska, która nawiasem mówiąc, liczy już lat 50, nie zadowoliła się gotówką i pewnego pięknego poranku zrobiła skuteczny zamach na drugą połowę wspomnianej kwoty. W obec tego, że czynu tak nieszlachetnego dopuściła się narzeczona, którą Kurnaga całem sercem kochał, nie domagał on się zbyt natarczywie zwrotu pieniędzy, żądał tylko, aby miał za to pomieszkanie, wikt i wszelkie wygody. Taki stan trwał przez dwa lata. Kurnaga żył ze swoją narzeczoną w najlepszej zgodzie, aż dopiero onegdaj sprawa się zaostrzyła, narzeczona bowiem odmówiła mu dalszej pomocy i w dodatku wyrzuciła go za dzwi.

Za ten despekt postanowił Kurnaga zemścić się na Julce, udał się więc na inspekcję policyjną i opowiedział całą sprawę, żądając ukarania okrutnej kobiety.

W obec tak stanowczych zeznań Kurnagi, komisarz inspekcyjny wysłał natychmiast do Julji Buratyńskiej, mieszkającej przy ulicy Pełtewnej l. 6, ajentów policyjnych celem dokonania rewizji. Prócz gotówki 14 złr. i książeczki Kasy oszczędności, opiewającej na 24 złr., znaleziono jeszcze wielki kufer, napełniony bardzo pięknemi rzeczami. W obec zachodzącego podejrzenia, że pieniądzmi temi podzielili się z Buratyńską jej krewni, aresztowano jeszcze dzisiejszej nocy 6 osób.

Prawdopodobnie fakt, podany przez Kurnagę, nie jest we wszystkich szczegółach prawdziwy. Nastręcza się jednak podejrzenie, że fakt ten stoi w związku ze śmiercią przeora ks. Góralika. Wiadomem bowiem było, że ks. G. miał znaczny majątek, który po jego śmierci się ulotnił. Data śmierci księdza G. jest zgodną z chwilą, kiedy Kurnaga, według własnego opowiadania, otrzymał w prezencie cztery stare kapoty.

Sprawy miejskie. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej miały być wniesione dwie interpelacje, o których już od kilku dni mówiono głośno we Lwowie; dotyczą one bowiem pewnych bieprawidłowości w traktowaniu spraw gminnych. Faktem jest, że jeden z radnych miasta otrzymał roboty blacharskie przy wykonanej przez gminę miasta Lwowa budowie magazynów obrony krajowej, a mimo to, stósownie do regulaminu, nie złożył dotychczas mandatu radnego. Faktem jest również, że podczas gdy każdy urzędnik Magistratu gdy prosi o zaliczkę, wyższą nad 50 złr., musi czekać długi czas, zanim sprawa, stósownie do regulaminu, przejdzie przez uchwały Magistratu, sekcji i Rady, — jeden z funkcjonarjuszy urzędu budowniczego otrzymał przed kilku dniami zaliczkę w kwocie 300 złr. z pominięciem tej uciążliwej procedury.

Ze względu, że interpelacje te zostały wczoraj zaniechane, winniśmy wyjaśnić, że w sprawie wspomnianego p. radnego Sekcja budownicza zwróciła już uwagę p. prezydenta miasta na przepis § 13 regulaminu, a mimo to blacharz ów nie dawniej jak wczoraj wykonywał jeszcze ciężkie obowiązki radnego miasta. Przypominanie p. prezydentowi tej sprawy wcale nie było potrzebnem, bo komisja, która oddała p. radnemu roboty blacharskie, obradowała właśnie w obecności p. prezydenta miasta.

Nie wątpimy, że w obydwu wypadkach stało się wszystko według zasad sprawiedliwości, ale wolelibyśmy, żeby w każdej sprawie miejskiej odpowiedzialność dźwigał ten, na kogo ją przepisy odnośne wkładają.

Koncert muzyki wojskowej w „Sokole“ odbędzie się w niedzielę dnia 28. bm. Program obejmuje utwory Rossiniego, Meyerbeera, Wrońskiego, Madurowicza. Podnieść nadto wypada solo wiolonczelowe „Rezygnacja“ Bożka, które tak rzadko dobrze odegrane słyszeć można. — Początek o godzinie $4^1/_2$ po południu.

Uznanie. Czytamy w *Kurjerze Lwowskim*: W czasach, kiedy wielu z naszych magnatów popiera przemysł zagraniczny ze szkodą naszych krajowców, tem więcej zasługuje na uznanie fakt następujący: Hrabina Mierowa Karolowa, przenosząc się na stałe mieszkanie do Wiednia, poleciła tutejszemu tapicerowi, p. Früauffowi, udekorowanie i urządzenie pałacu swego w Wiedniu przy pomocy tutejszych robotników, dokąd się też p. Früauff ze swoimi robotnikami temi dniami udał.

Kraków 25. listopada. Pogrzeb Adama Kirkora odbył się wczoraj przy udziale przyjaciół i towarzyszów pracy naukowej. Nad grobem O. Stanisław Załęski T. J. w świetnej mowie przedstawił ciężki żywot i mnogie zasługi zmarłego.

Fmp. Drexler, komendant twierdzy krakowskiej, powrócił wczoraj wieczór z Pesztu do Krakowa.

Dnia dzisiejszego objął kierownictwo tutejszego Sądu krajowego nowomianowany prezes pan Józef Jasiński, poseł do Rady państwa. Przy tej sposobności powitali nowego prezesa urzędnicy sądowi wszystkich oddziałów Sądu krajowego. Prezydent Sądu wyższego pan Zoorowski wprowadził osobiście i przedstawił urzędnikom pana Jasińskiego.

Brzeżany 25. listopada. Tutejsze Towarzystwo pedagogiczne z Towarzystwem przyjaciół muzyki urządza w dniu 28. bm. Wieczorek muzykalno-deklamacyjny w rocznicę zgonu Adama Mickiewicza. Czysty dochód z Wieczorku przeznaczono na cel dobroczynny.

(*Ł.*) **Stanisławów** 24. listopada. Wskutek inicjatywy komitetu, z kilku osób złożonego, tutejszy teatr p. Baczyńskiego daje dnia 27. bm., tj. w najbliższą sobotę przedstawienie na dochód ubogich uczniów tutejszego gimnazjum, bez różnicy wyznania i narodowości.

O ile wiemy, komitet chce z dochodu tego zapłacić czesne za biednych uczniów, którzy tegoż dotychczas nie złożyli, lub z następnem półroczem złożyć nie będą mogli.

Przedstawiony będzie dramat w pięciu aktach i siedmiu odsłonach Konstantego Majeranowskiego pt. „Córka miecznika“, czyli „Domy polskie“ z 17. wieku — treść wzięta z poematu Antoniego Malczewskiego. Spodziewamy się, że na przedstawienie, na taki cel urządzone, publiczność tutejsza jak najliczniej pospieszy.

Zaleszczyki 22. listopada. Przed kilku dniami odbyło się tu przedstawienie amatorskie. Odegrano Fredrowską komedję „Zemsta“ i to tak świetnie, że podziwiać trzeba uzdolnienie wykonawców tej sztuki. Publiczność, która się licznie zgromadziła, wyrażała swe zadowolenie rzęsistemi oklaskami, gdyż gra i kostiumy wykonawców sztuki wznieciały w nich pamięć dawniejszych czasów naszego narodowego istnienia i niejeden westchnął: „Gdzie się podział ów wiek złoty i te dawne czasy, kiedy kontusz na wyloty i złociste pasy, Spinka złota u koszuli, wąs w górę kręcony, karabela wedle boku i bucik czerwony.“ Wszystkie te wspomnienia naszego narodowego bytu narodowego znalazły wyraz w wykonaniu sztuki. Szczególnie odznaczyli się pp.: Zajączkowski w roli Cześnika Raptusiewicza i córka jego, panna Zajączkowska, niemniej pp. Topolnicki, Szwajkart i Dworski, którzy wyrównywali w rolach swoich wymogom znawców i inteligentnej licznej publiczności. Dochód przeznaczono dla dzieci biednych tutejszej szkoły żeńskiej, więc zasługują słusznie na uznanie, które też inicjatorom składamy.

Czerniowce 24. listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono rezolucję, aby się udać do Ministerstwa Skarbu o opiekę przeciw niesłychanie bezwzględnej procedurze organów podatkowych przy ściąganiu podatków.

Grac 24. listopada. Dziś odbył się z wielką okazałością obchód 300-letniej rocznicy Uniwersytetu tutejszego.

Krwawa katastrofa grodzieńska — jak donosi *Kurj. Warsz.* — pociągnęła za sobą nową ofiarę. Bolesław Dazskiewicz, brat zmarłego samobójczo w szpitalu obłąkanych, Wacława, zabójcy śp. Konstantego Wyganowskiego, w nocy z dnia 19. na 20. bm. odebrał sobie życie wystrzałem z fuzji we własnej willi Ustronie. w powiecie prażańskim, gubernji grodzieńskiej. Jak wiadomo, ś. p. Bolesław był świadkiem zabójstwa, dokonanego w Grodnie na adwokacie Wyganowskim. Samobójstwo brata, z którym łączył go najściślejszy związek, pchnęło go do targnięcia się również na własne życie. Jest to już zatem trzecia ofiara katastrofy. Godzi się nadmienić, iż i obywatel Laskowski, będący w nieporozumieniu majątkowem z Daszkiewiczami i szukający pomocy u śp. Wyganowskiego, zmarł także w kilka tygodni po niefortunnym wypadku.

Najmłodszy Battenbergczyk. Ród książąt Battenbergów zyskał jedną latorośl. Oto ks. Beatryca Battenberg, najmłodsza córka królowej angielskiej, powiła temi dniami syna.

Statystyka miast w Austrji. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło dokładne dochodzenie co do majątku, dochodów i wydatków wszystkich austrjackich miast i gmin, w liczbie ogólnej 34.000, aby na podstawie tych dochodzeń ogłosić następnie sprawozdanie wyczerpujące w tej mierze. Wypracowanie tego sprawozdania poruczono centralnej komisji statystycznej.

Wypadki na polowaniu. Z Pragi donoszą: Na polowaniu na grubego zwierza w państwie Grätzen zdarzył się temi dniami ubolewania godny wypadek. Mianowicie jeden z myśliwych strzelił do odyńca, wprawdzie bardzo celnie, bo kula ugodziła zwierza i przeszyła go na wylot, lecz w dalszym biegu rykoszetowała od napotkanego kamienia i zraniła niebezpiecznie stojącego na uboczu hr. Erwina Nostitza. Do łoża chorego przywołano niezwłocznie dra Weissa z Pragi.

Samobójstwo. Kołomnin, profesor petersburskiej medycznej Akademji, odebrał sobie życie 23. bm. wystrzałem z rewolweru, z powodu śmierci pewnej kobiety, której był zrobił operację, pomimo, iż takowa dokonaną była według wszelkich przepisów sztuki.

Kuzyni ks. Mingrelji. Głośny temi czasy z powodu swej kandydatury na tron bułgarski ks. Mikołaj ma wśród wiedeńskiego ciała dyplomatycznego kuzynów, a mianowicie w rodzinie posła perskiego, jenerała Nerimana Khana, którego małżonka jest księżniczka Dadian — co prawda — pochodząca z linji ormiańskiej, podczas gdy ks. Mikołaj jest głową linji georgijskiej. Podsekretarz stanu w tureckiem Ministerstwie spraw zagranicznych, Artin Dadian-effendi, należy również do linji ormiańskiej.

„Der Bequemlichkeit halber“. W Frankfurcie nad Menem znany dziwak dr. Raabe polecił w testamencie pogrzebać się w szlafroku, w pantoflach, gwoli większej wygody: *der Bequemlichkeit halber.* Rodzina wykonała jego rozporządzenie.

Oświetlenie elektryczne wiedeńskiej Opery nadwornej będzie, zdaje się, niebawem faktem dokonanym. Onegdaj bowiem dyskutowano na posiedzeniu dotyczącej sekcji Rady miejskiej warunki, pod któremi dozwolonem być ma Towarzystwu gazowemu założenie drutów, łączących gmach opery z budynkiem, gdzie wytwarzaną będzie elektryczność, i sekcja uchwaliła wnioski, pomyślnemu rezultatowi tej sprawy sprzyjające.

Długi króla Ludwika II. bawarskiego mają być według ułożonego planu umorzenia, w ciągu 6-ciu lat zupełnie spłacone. Do tej pory użyto już na ten cel $2^1/_2$ miliona marek, uzyskanych z zaprowadzonych w wydatkach [illegible] oszczędności.

Spuścizna po żebraczce. Temi dniami zmarła w Penzing pod Wiedniem 70-letnia żebraczka Karolina Andre, która przez długie lata żyła z miłosierdzia przechodniów, krewnych i znajomych. Całe życie zamieszkiwała ciasną, ciemną komórkę, w której przymierała z głodu i chłodu. Jakież było tedy zdziwienie kurującego ją doktora, który przed zgonem staruszki otrzymał był od niej polecenie, aby po jej śmierci pakiet, znajdujący się pod poduszką chorej, wręczył siostrze tejże, gdy wywiązując się z tego obowiązku skonstatował, że w rzeczonym pakiecie było 10.000 zł. austrjackiej renty.

Liczba męzkich członków panujących dynastyj chrześcjańskich wynosi obecnie 408. Najwięcej, bo 53, posiada dom Holstein, a z nich między innymi przypada na Danję (Glücksburg) 13, Augustenburg 4, Grecję 4 i Oldenburg 7. Rosja liczy 25 książąt krwi panującej. Do domu Wettin w Saksonji należy ich 34 (Weimar 11, Meiningen i Altenburg po 4, królestwo saskie 6, Koburg 9), dalej w Anglji 8, w Belgji i Portugalji po 4 Koburczyków, a więc razem 50 książąt. Dom Burbonów liczy książąt 47, z których 18 należy do linji francuskiej, 11 do sycylijskiej, 5 do parmeńskiej i 13 do hiszpańskiej: „*Zur Lippe*“ tytułuje się 35 książąt i hrabiów. Dom habsbursko-lotaryński reprezentowany jest przez 33 arcyksiążąt, a spokrewniony z nim dom Wittelsbach w Bawarji 23. Rody Reuss, Liechtenstein i Hohenzollern liczą po 20 członków męzkich. Dalej następują domy heski i meklemburski po 13, Waldeck 12, Schaumburg 10, sabaudzki 9, wirtemberski 9, Bernadotte (Szwecja) 7, badeński 6, Schwarzburg 5. Anhalt 4, Braganza (Brazylja) 4, We.f 4, Nassau-Oranien 3, Petrowicz-Niegosz (Czarnogórze) 3, Monaco 3, nakoniec dom Obrenowicz (Serbja) posiada 2 męzkich potomków. Rodziny książęce zaś, równe urodzeniem dynastjom panującym, liczą ogółem 724 mężczyzn.

Kaprysy mody. Paryżanki, stanowiące w sprawach mody wyrocznię, przestały już perfumować papier listowy. Woniejący bilecik uważany jest obecnie za rzecz zupełnie w „złym tonie“. Wielki przewrót nastąpił też w przyborach, jakie zdobić powinny każdą toaletę. Najpiękniejsze stare przedmioty porcelanowe wyszły już z mody, a miejsce ich zajął szlifowany kryształ, oprawny, od dużej miednicy do mycia aż do najmniejszej flaszeczki, w srebro. Garnitury szczotek powinny być ze srebra, artystycznie cyzelowanego. Początkowo oprawiano kryształ w złoto, ale w końcu dano pierwszeństwo srebru, które lepiej w połączeniu z kryształem się wydaje.

Starzy kawalerowie.

Wypadek, prosty wypadek wprowadził mię na ślad rozgałęzionego spisku, którego ofiarą mają paść księża, notarjusze i nasze panie. Tak! spisek ten nazywa się w języku urzędowym „Klubem starych kawalerów!“ Jakkolwiek nie jest on strasznym, gdyż w swoim zarodku nosi już piętno śmierci, to jednak oburzyła mię myśl, że u nas we Lwowie, gdzie tyle pięknych pań się znajduje mogła powstać myśl podobna.

To też postanowiłem pomówić o „starych kawalerach,“ zanim jeszcze stowarzyszenie stanie się faktem dokonanym. A przyznać należy, że obecna dżdżysta, niemiła pora roku najlepiej się do podobnego traktatu nadaje.

Jak długo jeszcze jasne słońce zachodząc złociło szczyty Pienin, jak długo ciepłe wieczory pozwalały panom tym cieszyć się towarzystwem pań na przechadzkach, wycieczkach i spacerach w okolicach Krynicy, Szczawnicy, Zakopanego, Żegiestowa etc. — tak długo ciągnęli oni korzyści bez ponoszenia ciężarów małżeństwa i nie myśleli o zakładaniu klubów!...

Później znów rozpoczną się rauty, bale i wieczory. Karnawał porwie ich w wir zabawy i ogarnie swym szałem. Znów będą wyzyskiwać swoje stanowisko „pożądanych konkurentów,“ znów zabiorą lwią część uśmiechów różanych i wyróżowanych usteczek, dowcipnych żartów, wesołych rozmów i dobrych kolacyj, pozostawiając młodym ludziom „bez pozycji“ t. z. froterowanie balowych posadzek.

Otóż tak w lecie jak i w pełni zimy nie są oni tak zawzięci i nie myślą o spiskach, zamachach i klubach...

Dopiero gdy kapuśniaczek siec zaczyna, kiedy roztrzaskiwane kołami powozu błoto czepia się sukni, gdy wilgotna para łzą spływa po oknie — słowem, gdy starzy kawalerowie są skazani na własne towarzystwo, wówczas poczynają myśleć o klubach... Bo! ach bo chociaż na pozór wybornie się bawią pomiędzy sobą, to w gruncie rzeczy nudzą się szalenie — ich nie łączy wzajemna sympatja, ale konieczność. Rzadko tylko bowiem zostaje stary kawaler, kawalerem z własnej woli. Czasem działa tu zbieg okoliczności, fatum, pech, a często nieśmiałość.

Ci panowie, chodzący z parasolem i w kaloszach, odziani we flanelowe kaftaniki, z łysiną w trzeciej kwadrze, wygadują wprawdzie na małżeństwa i panie, ale w gruncie rzeczy wzdychają do ich posiadania...

Byłem obecny raz na takiem ich posiedzeniu.. Ileż to sobie opowiadają wesołych i budujących anegdot, jak drwią z małżonków i małżeństwa, jak piorunują przeciw jarzmu niewoli...

Lecz gdy są sami?!

O! wtedy inaczej. Twarz się zasępia, oko blednieje, a usta zamiast do uśmiechu się składać, krzywią się boleśnie, gdy noga lub ręka stając się nieproszonym barometrem pogody, przypomina, że czas się już dobrze ożenić.

Najcierpliwszy stary kawaler staje się wówczas nieznośnym: wszystko źle, wszystko niedobrze! Łając służącego myśli o swej czuprynie niegdyś gęstej, dziś rzadkiej jak las przetrzebiony i o siwiejących włosach, które ledwie na czarno zacierać potrafi.

Około niego próżnia. Wie on, że jest skazany na opiekę kelnera, służącej i praczki. Co roku musi się wybierać do Karlsbadu, ażeby zrestaurować zepsuty żołądek i narzeka na los swój, na młode panny, które wolą oddać rękę i serce młodemu fircykowi niż inwalidowi w kwiecie wieku.

O! Bo każdy stary kawaler o niczem bardziej nie myśli jak o małżeństwie.

Jeżeli się nie żeni — to zapewne nie jego w tem zasługa.

Ale wracajmy do klubu. Owóż, jakkolwiek statuty nie są jeszcze uchwalone, to jednak wybory już nastąpiły. O prezesie pomówimy później. Wice-prezesem został pewien prawnik, który udowodnił, że jego manją jedyną jest zbieranie końców cygar. Ma ich dotąd 380.000, które w testamencie kazał spieniężyć i uzyskaną w ten sposób sumę przeznaczył na cel dobroczynny.

Sekretarzem wybrano jednomyślnie pewnego urzędnika, który udowodnił, że cały czas wolny od zajęć dzieli między restaurację i kawiarnię unikając jak najbaczniej towarzystwa kobiet... Ale prezes! Jego wyznanie było najciekawsze i najbardziej nacechowane nienawiścią do żon i dzieci. Dla tego też został prezesem.

— Pewnego dnia — opowiadał — poszedłem jak zwykle o $4.^{30}$ do jezuickiego ogrodu — zapaliłem cygaro i marzyłem. (To wolno starym kawalerom; tolerują oni nawet objawy lirycznej poezji). Po półgodzinie usiada przy mnie matka, niańka i jakiś może sześcioletni urwisz.. Ten ostatni poczuł sympatję do mej laski. Wyrwał mi ją a ja z boleścią musiałem patrzeć na piękny heban, który się walał po piasku.

— Tonio! bądź grzeczny mówi mama. Jak nie będziesz grzeczny, to ten pan zabierze.

Ja! i zabierze — nie, to było śmieszne. Ale oburzyłem się, gdy mama nachylając się do malca dodała po cichu... bo to „kominiarz“. Ja, kominiarz?!

Po chwili mniejszy bęben paknie mi się na kolana i mówi „tato, tato“...

— To nie „tato“ — mówi mama — to „pan“ i patrzy na mnie z ubolewaniem, jak gdyby kaimowskie piętno starokawalerstwa było wyrytem na mojem czole...

Rozśmieszyło mię to i oburzyło. Odebrałem laskę, wstałem z ławki i od tego czasu nigdy nie chodzę na spacer, ażeby mi się coś podobnego nie przytrafiło. Nienawidzę kobiet i dzieci.

Brawo! brawo! zawołali i wszyscy go wybrali prezesem.

Otóż to są klubowi!... Spojrzyjcie panowie sami na siebie i zaniechajcie swych planów... Przez jakiś czas zadowolicie się cygarem, będziecie grać taroka, partję po partji, wygadywać na panie, ale to szybko się skończy. Z początku może to mieć jakiś powab... z razu może pochlebiać wam myśl żeście silni, że jesteście mężami, którzy śmieją się, gdy im mówić o miłości, o małżeństwie. Ale wieczory klubowe będą ciągle krótsze, ciągle nudniejsze, będziecie przeraźliwie ziewać i narzekać na ischias i katar. A gdy dopiero wspomnicie na innych...

W piecu trzaska drzewo i syczy i pęka... na stole jasno pali się lampa; młoda, piękna kobieta siedzi nad książką w eleganckim negliżu. Ona nie chce, nie może usnąć, bo jej męża nie ma jeszcze w domu. Cierpliwie oczekuje go, a wchodzącego wita serdecznym całusem...

Przyznacie, że to przyjemniejsze życie niż wasze, wesołe na pozór a w rzeczywistości smutne i ponure.

A i panie powinne klub ten niszczyć. Odciąga się bowiem w ten sposób kilka jednostek, które byłyby dla społeczeństwa stracone.

Nie zapominajmy, że statystyka, ta brzydka, nieznośna nauka, która udowodniła, że ilość małżeństw mniej od wyroków nieba jak urodzajów, cen zboża, deszczów, gradobicia lub posuchy zależy, wykazuje pouczające cyfry.

Na tysiąc mężczyzn np. wypada kobiet w Portugalji 1084, w Szwecji 1064, w Norwegji 1060, w Hiszpanji 1049, w Austrji 1047, w Niemczech 1039....

To nie żarty! W ogóle tylko Serbja, Bośnja, Grecja i słoneczna Italja wykazują jaki taki brak kobiet.

Cała płeć piękna powinna więc sprzysiądz się przeciw starym i starzejącym się kawalerom i trzymać ich zdala od siebie tak długo, dokąd na kolanach nie poproszą o przyjęcie.

Gdy się to stanie, należy ich ożenić, ale za karę — ze staremi pannami. Kilka takich przykładów podziała odstraszająco i nikt nie zechce zostać członkiem klubu starych kawalerów.

A wy panowie dokąd czas — myślcie o poprawie.

K. Ost. Bar.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś we czwartek: „Właściciel Kuźnic.“

Koncert „Lutni“ odbędzie się jutro (w sobotę) w sali Kasyna miejskiego o godzinie 7-mej.

Pielęgnowanie zdrowia. Pod tym tytułem opuściło temi dniami prasę dzieło, którego autorem jest znany popularyzator wiadomości przyrodniczych, dr. Jan Stela Sawicki. Dla każdego wieku i każdego zatrudnienia znaleźć w niem można szacowne wskazówki celem zachowania zdrowia, tego najcenniejszego dobra na ziemi. Autor zwrócił szczególniejszą uwagę na pożywienie, pracę i odpoczynek.

Oprócz mnóstwa praktycznych wskazówek, które spotyka się na każdej stronicy tego pięknego dziełka, gospodyni domu znajdzie jeszcze bardzo wiele rzeczy, ważnych w gospodarstwie domowem, np. artykuł traktujący sprawę fałszowania pożywienia lub praktycznego opalania mieszkań, pomoc w nagłych wypadkach choroby i cenny zbiór wskazówek dla pielęgnowania dzieci.

Książka ta jest również zaleconą przez krajową Radę szkolną do bibliotek szkół ludowych, seminarjów nauczycielskich, szkół gimnazjalnych, realnych i do bibliotek okręgowych, tudzież nauczycielom szkół wydziałowych żeńskich i ludowych jako dzieło pomocnicze.

(*m.*) **Teatr ruski we Lwowie.** Publiczność ruska, która z niewiadomych nam powodów iście po macoszemu obchodzi się z teatrem swoim, powinna przynajmniej raz dać dowód, że umie należycie cenić talent i rzetelną pracę.

Jeżeli sala „Domu narodnego“ świeciła dotychczas pustkami, to spodziewamy się że w sobotę będzie inaczej.

W sobotę bowiem odbędzie się benefis primadonny operetki ruskiej i jednej z najlepszych artystek tego teatru, pani Karoliny Kliszewskiej. Odegraną zostanie doskonała operetka ludowa p. t. „Nowy wójt“ Worobkiewicza.

Pani Kliszewska, zaangażowana w miejsce pani Popielowej, w przeciągu krótkiego swego pobytu na scenie ruskiej, potrafiła sobie zjednać sympatję publiczności i uznanie prasy ruskiej i polskiej.

Spodziewamy się, że publiczność da dowody tej sympatji, i że benefis wypadnie świetnie, nie tylko pod względem artystycznym ale i kasowym. Również zachęcić musimy publiczność polską do udziału w tem przedstawieniu, warto bowiem naocznie się przekonać, jak wybornie grane są rzeczy ludowe na scenie ruskiej.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 25. listopada. Przewodniczy p. prezydent Dąbrowski.

R. dr. Till interpeluje prezydenta w sprawie natrętnego żebractwa, które w mieście naszem praktykuje się na co raz szersze rozmiary. Ważna ta sprawa bywa traktowaną przez Magistrat po macoszemu; są wprawdzie ustawy, na których podstawie złemu zaradzić by się dało, ale ustawy te nie są wykonywane.

P. prezydent odpowie na interpelację na najbliższem posiedzeniu.

R. dr. Gryziecki jako referent sekcji II przedstawia sprawę t. z. Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego. Powiadamy tak zwane, gdyż jak się to z przebiegu obrad okazało, towarzystwo to nie istniało wcale — a to co było, powinno się było nazywać jakkolwiekbądź inaczej, tylko nie Towarzystwem ogrodniczo-sadowniczem. Istotnie dziwić się należy, że taki stan rzeczy jak go skreślił referent, mógł przez lat dwadzieścia być tolerowanym.

Oto cała sprawa:

W roku 1867 gmina wypuściła na lat dwadzieścia ogród Towarzystwu ogrodniczo-sadowniczemu bezpłatnie, nakładając jednak pewne obowiązki. Przedewszystkiem było obowiązane Towarzystwo utrzymywać ogród w najlepszym stanie, a przynajmniej w tym jak go oddano, utrzymać drzewa rozpłodowe t. z. matki, skompletować je i dostarczyć miastu rocznie 200 szczepów.

Następnie miało Towarzystwo utrzymywać wzorową szkołę, w której miasto miało zastrzeżone trzy bezpłatne miejsca.

Miasto miało wykonywać kontrolę: a) przez delegata do Rady zawiadowczej Towarzystwa, b) przez osobną komisję.

Otóż już r. 1872 skonstatował delegat ówczesny Rady Woliński, a następnie r. 1873 trzej delegowani komisarze pp. Czerkawski, Dobrzański i Woliński, że stan faktyczny ani co do jednego punktu wymogom kontraktu nie odpowiada. Ogród był kompletnie zrujnowany do tego stopnia, że stan jego nieporównanie był gorszy, niż w chwili oddania go Tow. Dzięki „wstrętowi“ p. syndyka miejskiego do prowadzenia procesów, stan ten dotrwał do dnia dzisiejszego. I byłby może dalej istniał, gdyby nie Towarzystwo, które wniosło prośbę o prolongatę kontraktu i przypomniało się w ten sposób. Przytoczono masę alegatów, które jednak zdają się być tylko co do papieru i atramentu prawdziwe... gdyż dowodzą o nieistniejących zasługach niebyłego Towarzystwa. O tych zasługach mówił obszernie i r. dr. Ciesielski, który opowiedział fakt następujący. Z ogrodu botanicznego wydalono dwóch studentów za niemoralność i lenistwo. Obaj zgłosili się i zostali bez wahania przyjęci do szkoły Towarzystwa. Pomijając już sam ten fakt, najciekawszem jest przecież to, że ci dwaj „wypędzeni“ za lenistwo z botanicznej cieplarni, byli w ogrodzie na Piekarskiem najlepszymi uczniami! Po przemowie p. Klimowicza, który również skonstatował podane fakta, przyjęto postawione przez referenta wnioski następujące: a) ażeby nie odnawiać kontraktu z Towarzystwem; b) nie wydzierżawiać wcale ogrodu, który potrzebnym jest do użytku gminy; c) złożyć komisję składającą się z członków II. i III. sekcji, urzędu budowniczego i inspektora Röhringa, celem obmyślenia odpowiednich zarządzeń i przekonać się, czy jednej części ogrodu nie można użyć na plac pod budowle.

W myśl dodatku sekcji III. odniesie się Rada z życzeniem do Towarzystwa, ażeby nie dopiero w lipcu 1887, ale już teraz, przed wiosną ogród oddać zechciało.

R. dr. Goldman, jako referent sprawy reorganizacji służby sanitarnej, proponuje imieniem Magistratu i trzech sekcyj, ażeby: posadę chemika przyjąć na etat stały, urządzić mu w ratuszu laboratorjum kosztem 600 złr. i w myśl sekcji V. wyznaczyć pensję 1200 i 300 złr. dodatku — zaliczając go równocześnie do IV. rangi.

Natomiast II. i IV. sekcja proponują 900 + 240 i zaliczenie do V. rangi z prawem awansu i w tym razie ma być chemikowi wolno za czynności nie ściśle urzędowe brać pewne opłaty.

Dr. Gryziecki przemawia za wnioskiem sekcji V. Wskazuje na ważność stanowiska i trudność zadania. Według prof. Gryzieckiego było

W 1881	r.	226	komisyj,	489	rozbiorów
„ 1882	„	429	„	1109	„
„ 1883	„	517	„	1210	„
„ 1884	„	639	„	1955	„
„ 1885	„	692	„	2177	„

Ten szereg cyfr świadczy wymownie o zadaniu chemika.

W tym samym duchu przemawia r. Rewakowicz. R. dr. Krówczyński przemawia za tem, aby Rada uchwaliła jak najspieszniej urządzić laboratorjum.

Wniosek sekcji V. i Magistratu z dodatkiem dr. Krówczyńskiego zostały przyjęte.

Na wniosek referenta dr Goldmana uchwalono pensję dla starszego weterynarza 900 + 240 i uchwalono ustanowić posadę młodszego weterynarza z pensją 600 + 180.

Poczem zarządził p. prezydent posiedzenie tajne.

Rada miasta Krakowa.

Kraków 25. listopada. Sekretarz prezydjalny odczytuje dwa pisma odręczne pana namiestnika. W pierwszem jest oświadczenie, że p. minister Taaffe nie widzi powodu do przedłożenia cesarzowi petycji Rady miasta Krakowa o udzielenie urlopu p. marszałkowi drowi Zyblikiewiczowi, w drugiem zawiadamia p. namiestnik o objęciu urzędowania przez p. komisarza Kazimierza hr. Borkowskiego, mianowanego nie tylko starostą krakowskim, ale równocześnie i delegatem Namiestnictwa w Krakowie.

R. prezes dr. Meier interpeluje, prezydenta co do koniecznej potrzeby przystąpienia bezzwłocznie do budowy szkół miejskich ludowych, na co prezydent udziela wyczerpujące wyjaśnienie tak, iż jest nadzieja, że gmina miasta Krakowa przystąpi z pierwszą wiosną do budowy trzech nowych gmachów szkolnych.

R. p. Szpakowski domaga się podjęcia jak najprędzej budowy tanich pomieszkań w Krakowie.

R. dr. Warszauer interpeluje gdzie zależy sprawa zmiany statutu dla gminy miasta Krakowa.

Na wniosek r. dra Zolla zezwala Rada miasta na udzielenie funduszowi szkolnemu okręgowemu zaliczki w kwocie 4500 zł., aby w ten sposób umożebnić na 1. grudnia br. wypłatę płac nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych w Krakowie.

Przeszło dwie godziny trwały dyskusje nad sprawą zakupna aparatu desinfekcyjnego z fabryki ...skiej w Schemnitz kosztem około 7500 zł. W dysknsji wzięli udział prawie wszyscy pp. lekarze. Nader wymownie bronił r. p. Jan Kwiatkowski sprawy przemysłu krajowego, domagając się stanowczo zakupna aparatu powyższego o ile możności w fabrykach krajowych.

Wniosek referenta tejże sprawy, r. prof. dra Domańskiego przyjęto z poprawką p. radcy Kwiatkowskiego.

Ruch Stowarzyszeń.

Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa Politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 27. bm. o godzinie 6. wieczorem w wyższej szkole realnej (sala fizyki II. piętro). Na porządku dziennym: Wykład p. Kovatsa: „O smarowaniu wozów kolejowych olejem skalnym."

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

N A D E S Ł A N E.

Nowy środek leczniczy. Cierpiącym na żołądek poleca się używanie „proszków seidlickich Molla", które kosztując mało, wywierają jednak bardzo trwałe rezultaty lecznicze. Pudełko z przepisem 1 złr. Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem aptekarz A. Moll, c. k. liwerant nadworny, Wiedeń, Tuchlauben 9. W aptekach prowincjonalnych należy żądać wyraźnie preparatu Molla z tegoż marką ochronną i podpisem.

Interesującem

jest w dzisiejszym numerze ogłoszenie szczęścia Samuela Heckschera senr. w Hamburgu. Dom ten zdobył sobie przez swoją akuratną i dyskretną wypłatę tu i w okolicy wygranych tak dobrą opinję, iż, że już na tem miejscu zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat.

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza alkaliczna woda
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy
skuteczny bardzo w kaszlu, w chorobach ... katarach żołądka i pęcherza.

Jana Hoffa
oryginalne słodowo-ekstrakt. pożywcze fabrykaty zdrowia

są najlepszemi środkami, łagodzącemi cierpienia i utrzymującemi życie, i w formie piwa słodowego, czekolady słodowej, ekstraktu słodowego, cukierków słodowych uzdrawiają one, pożywiają, smakują przyjemnie i zasilają krew. Posiadają wypróbowaną od lat 40 siłę leczniczą, zwłaszcza w groźnem dla życia osłabieniu organizmu, w przypadłościach wątroby, żołądka, płuc i piersi, w wycieńczeniu, bezsenności i braku apetytu, w nerwowości i podczas rekonwalescencji po ciężkiej słabości. Co dzień czytać można nowe sprawozdania lekarskie we wszystkich dziennikach, adresowane do wynalazcy i jedynego fabrykanta oryginalnych preparatów słodowych, ck. dostawcy nadwornego wielu dworów europejskich, pana Jana Hoffa w Berlinie i **Wiedniu, I., Bräunerstrasse 8.**

„Byłem słaby skutkiem przebytego zapalenia płuc. Wszystkie używane przezemnie środki okazywały się daremnemi.

Atoli już po użyciu 12 flaszek Pańskiego słodowo-ekstraktowego piwa zdrowia i czekolady słodowej Jana Hoffa wszystkie przypadłości moje ustąpiły, apetyt powrócił, a ciało moje stało się zażywniejsze, nerwy zaś wzmocnione.

Wszystko ma już swój bieg normalny i poprzednie zdrowie moje jest przywrócone. W życiu bywa tedy nowe życie. *Wilhelm Hermann*, nauczyciel w Eisenstadt, komitat Oedenburgski".

Sześćdziesiąt cztery najwyższych, cesarskich, królewskich, książęcych nominacyj i odszczególnień. Przeszło miljon wypadków uzdrowienia. Używane i zalecane przez większą część cesarskich, królewskich i książęcych lekarzy przybocznych i przez 400 z górą zakładów leczniczych. Rozpowszechnione po całym świecie, 27.000 lokalów sprzedaży.

Należy baczyć na oryginalną markę ochronną, portret owalowy wynalazcy z podpisem Jana Hoffa — i wystrzegać się prób oszukańczych przez naśladownictwa.

2694 4—5 **Med. i Akusz.**

Dr. W. Kretowicz
(latem w Karlsbadzie)
ordynuje w chorobach wewnętrznych
od 3. do 4. popołudniu
ulica Kopernika liczba 26.

Przegląd polityczny.

Lwów 26 listopada.

[Koncesje mytnicze]. Wydział krajowy zamierza przedstawić Sejmowi wnioski o nadanie koncesyj mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach pow. Brzozów-Rymanów i Brzozów-Domaradz.
2. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach pow. Otfinów-Ujście jezuickie i Dąbrowa-Mędrzechów.
3. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej w Kr...chowicach.
4. Radzie powiatowej w Gorlicach na drogach Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka, Libusza-Rozdziel.
5. Gminie Babina od mostu na rzece Strwiążu.
6. Obszarowi dworskiemu w Nowej grobli od mostów na rzece Lubaczówce.
7. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach od mostu na rzece Iłemce.
8. Obszarowi dworskiemu w Grębowie od mostu na rzece Łęg.
9. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu na rzece Bystrzycy.
10. Gminie w Niepołomicach od przewozu przez rzekę Wisłę.
11. Obszarowi dworskiemu w Potoczyskach wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku od przewozu przez rzekę Dniestr.

[Przy odbytem onegdaj głosowaniu w Zaleszczykach na posła do Sejmu] z większych posiadłości, otrzymał pan Władysław Siemiginowski 62 głosów, pan Bronisław Horodyński 27 głosów. Tym sposobem został wybrany posłem p. Siemiginowski.

[Za kandydaturą dr. St. Łazarskiego w okręgu Myślenice-Slemień-Milówka] występuje *Nowa Reforma*. P. Ant. Michałowski postawiony na kandydata przez komitet centralny przeszedł większością tylko jednego głosu. Jest to człowiek, który sam oświadczył, że się na sprawach publicznych nie rozumie.

[Ministerstwo Skarbu] rozesłało do władz Skarbowych okólnik, w którym żada szczegółowych informacyj, ile egzemplarzy przeznaczają wychodzące w dotyczącej miejscowości czasopisma na sprzedaż uliczną, oraz na makulaturę i ile z tych pozostaje nie sprzedanych, lub wogóle ulega zniszczeniu. Chodzi tu widocznie o jakąś reformę stempla dziennikarskiego. Byłby już czas najwyższy, ażeby pomyślano o tem, gdyż istotnie jest to rzeczą ważną. Ministerstwo powinnoby wglądnąć w tę sprawę i liczyć się z położeniem dziennikarstwa tak różnem w różnych krajach i miastach. Przy równych wydatkach na druk i papier mają dzienniki w miastach rezydencjonalnych ogromny zastęp czytelników podczas gdy dziennikarstwo na prowincji na każdym kroku walczyć musi o byt. Obawiamy się jednak, ażeby cała sprawa nie skończyła się na tym okólniku.

[Repetjerki.] Na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej Delegacji austrjackiej oświadczył minister wojny, że ubiegłej nocy otrzymał od arcyksięcia Karola Salwatora model karabinu repetjerowego. Nadto oświadczył minister wojny, że armja niemiecka i francuska znaczne już zrobiły postępy na polu repetjerek, z tego więc powodu i Austrja dłużej zwlekać nie może.

[Prowincjonalne Dyrekcje policji] otrzymały polecenie dać wsparcia pieniężne uboższym ajentom swoim.

[Z Berna.] Utrzymują, że Chlumecky wskutek śmierci swej matki złożył mandat do Sejmu.

[O czynnościach pruskiej komisji kolonizacyjnej] pisze *Konservative Koresp.* co następuje: „O użyciu środków gwałtownych nie może być u nas mowy. „Chłopskie grunta nie mają być, jak się zdaje, wcale zakupywane. Ze stanowiska też postawionego sobie zadania nie jest to wcale koniecznem, ponieważ chłop polski, o ile nie jest pod wpływem wielkiego właściciela ziemskiego, nie jest wcale państwu wrogim żywiołem. Mniej jeszcze aniżeli gwałtowną germanizacją polskich mas wzięto na uwagę ich protestantyzowanie. Jeżeli coś możnaby zarzucić programowi komisji kolonizacyjnej, o ile nam takowy jest znanym, to okoliczność, że dotąd nie postarano się o religijną opiekę dla źle postawionych w tym względzie ewangielików wschodnich części monarchji i to w tym stopniu, w jakim tam się cieszą inne pola publicznego życia. Chwilowo są katolicy o wiele korzystniej postawieni. Prawdopodobnie nie zmieni się to tak prędko".

[Koadjutor w Wrocławiu]. *Schl. Ztg.* dowiaduje się, że papież nie zgodzi się na razie na prośbę biskupa wrocławskiego ustanowienia koadjutora biskupiego w Wrocławiu.

[Przedwczesny powrót króla Milana do Belgradu] ma być w związku z przybyciem specjalnego kurjera rosyjskiego z Wiednia do stolicy serbskiej. Kurjer ów miał przywieść królowi ważne depesze. Poseł rosyjski w Belgradzie konferował przedwczoraj istotnie kilka godzin z serbskim ministrem spraw zagranicznych, poczem odbył się u niego objad, na którym miał być także i poseł francuski. *N. fr. Presse* podaje powyższą wiadomość, ale sama dodaje, że wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 26. listopada. Profesor Rittner mianowany rzeczywistym radcą ministerjalnym.

(R.) **Wiedeń** 26. listopada. Dzienniki tutejsze oceniają bardzo przychylnie niemiecką mowę tronową, którą uważają jako silną rękojmię utrzymania pokoju.

Sofja 26. listopada. O sprawie szkoły junkrów dochodzą następujące szczegóły. Skompromitowany kapitan Georgenow, powróciwszy z Rosji namówił kilku ułaskawionych oficerów, nauczycieli i junkrów, ażeby przyjęli udział w komplocie przeciwko rejencji i Rządowi. Wczoraj o godzinie 5. rano mieli być członkowie rejencji i ministrowie napadnięci i tak samo jak ks. Aleksander wywiezieni. Nie wszyscy jednak junkrowie przystąpili do spisku który odkryto w sam czas przed wykonaniem zamachu. Uwięziono pięciu oficerów i kilku junkrów, którzy stawać będą przed Sądem wojennym.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 26. listopada. Komisja budżetowa Delegacji austrjackiej przyjęła, po wyczerpującem umotywowaniu ministra wojny, jednogłośnie kredyt na karabiny repetjerowe.

W komisji Delegacji węgierskiej dla spraw zagranicznych, przytoczył hr. Andrassy jednomyślność obudwu Delegacyj w kwestjach politycznych i skonstatował, że obiedwie części monarchji pragną pokoju, lecz przy pełnem zawarowaniu naszych jasno określonych interesów. Według mniemania mowcy, nasze i rosyjskie interesa nie są tego rodzaju, aby koniecznie sprowadzić musiały kolizję. Cele Austro-Węgier nie są bynajmniej takie, aby Rosja mogła czuć się zagrożoną niemi. Mowca udowadnia to przeszłością i wykazuje ostatecznie, iż niepodobna przypuścić, aby Austro Węgry mogły zgodzić się na stan rzeczy, któryby dawał możność potężnej Rosji, zaatakować nas od podstawy naszych własnych posiadłości i od tyłu, z państw Rosji podległych. W dalszym ciągu zastanawia się hr. Andrassy nad pytaniem, czy żywotne interesa Rosji nie wymagają nieodzownie kolizji tego mocarstwa z Austro-Węgrami i twierdzi, że tak nie jest. Przeciwnie Rosja przez rozszerzenie się ku Bałkanom odniosłaby tylko straty, pozbawiając się obecnych korzyści strategicznych, mogąc łatwo skompromitować dotychczasowy wpływ swój na ludy bałkańskie.

Buda-Peszt 26. listopada. Sprawozdanie węgierskiej komisji delegacyjnej wyraża gorącą sympatję dla ludu bułgarskiego, walczącego o wolność i niepodległość, a zarazem ubolewanie, iż to samo mocarstwo, które wspólnie z innemi podpisało traktat berliński, obecnie usiłuje ścieśnić prawa Bułgarji autonomicznego decydowania o sobie. Nie ulega wątpliwości, że żadnemu mocarstwu nie przysługuje prawo do jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska w tej kwestji; a umiarkowanie Bułgarów zdolne jest tylko wzmagać sympatję dla nich. Komisja jest zdania, że jak długo zamachy przeciw samodzielności Bułgarów nie przekroczą granicy pogróżek, ani europejskie, ani austro-węgierskie interesa nie są naruszone. Austro-Węgry nie mogą wyjść po za manifestację swej sympatji i—moralne poparcie dyplomatyczne, co jednak daje pewność, że w razie naruszenia traktatów, stosownie do oświadczenia ministra, monarchja nasza musiałaby zająć zdecydowane stanowisko.

Co do oświadczeń ministra w sprawie połączenia Bułgarji ze Wschodnią Rumelją, czuje się komisja zupełnie w tej mierze uspokojoną, zaleca jednak ministrowi pod rozwagę pytanie, czyby Austro-Węgry nie powinne dać inicjatywę do legalnego przeprowadzenia tej unji. Program ministra, stojący silnie na gruncie zasadniczym berlińskiego traktatu, odpowiada interesom Europy i Austro-Węgier. Komisja słyszy tedy z zadowoleniem o fakcie, że przeważna większość mocarstw obstaje przy utrzymaniu traktatu i że także Rosja nie zamierza opuścić tego gruntu. Komisja ubolewa jednak, że wypadki w Bułgarji nie harmonizują z zasadniczem stanowiskiem Rosji, zajętem przez nią przez udział jej w berlińskim traktacie, w której to harmonji pierwszy warunek naszych dobrych stosunków z Rosją. Na utrzymanie dobrych stosunków z Rosją w tym sensie, zgadza się komisja, tem więcej, skoro minister sam wypowiedział, że stosunek nasz z tem mocarstwem zupełnie inny posiada charakter, aniżeli z Niemcami. Komisja zaznacza z naciskiem, że owo tak gorąco pożądane przez wszystkich utrzymanie pokoju, wymaga jednak energicznego zabezpieczenia interesów i powagi monarchji i akceptuje wojnę, w ostatecznym razie, jako zło nieuniknione. Zresztą byłaby wojna poniekąd zbrodnią przeciw cywilizacji i ludzkości. Jeśli zajdzie kiedykolwiek surowa konieczność, Węgry nie cofną się przed żadną ofiarą, byle niedopuścić do ukrócenia mocarstwowego stanowiska i powagi monarchji.

Aleppo 20. listopada. Jakiś nieznany chrześcijanin strzelił do gubernatora Dżemila paszy, idącego ulicą pieszo, trzy razy z rewolweru. Gubernator nie został raniony i osobiście schwycił napastnika. Pokój ogólny nie został zresztą zakłócony.

Paryż 26. listopada. Izba ukończyła rozprawy swoje nad budżetem finansowym bez uwagi godnych epizodów. Co do redukcyj uchwalonych osiągnięto wpierw porozumienie pomiędzy Rządem a komisją. Gabinet nie stawiał przy tej tej sposobności kwestji gabinetowej, jak to opiewały pogłoski. Pomiędzy postanowionemi redukcjami jest także pozycja: pensje marynarzy.

W tej mierze słychać znów, że minister marynarki oświadczyć miał przed odjazdem swoim do Rochefort, iż w razie przyjęcia tej redukcji, poda się niezwłocznie do dymisji. Recepcja wtorkowa ambasadorów z powodu zajść w Izbie na piątek odłożoną. Panuje tu przypuszczenie, że gabinet postawi w sobotę kwestję zaufania.

Sofja 26. listopada. Grekow powrócił ze Stambułu. Sprawa szkoły wojskowej została już ukończoną — jeden oficer wyszedł z niej skompromitowany. Z braku wiadomości po wyjeździe Kaulbarsa, korespondenci pism zagranicznych nadali temu wypadkowi zbyt wiele znaczenia.

Druga propozycja Gadbana paszy dotyczyła nominacji Rejencji ze strony Porty. Na to odpowiedziano mu, że traktat berliński nie przewiduje analogicznego wypadku — przeto Rejencja nie może w tej chwili odpowiedzieć na tego rodzaju pytanie.

Sofja 26 listopada. Doniesienie „Ajencji Havasa": Gadban pasza sondował Rejencję co do kandydatury ks. Mingrelji i otrzymał odpowiedź, że ona nie zna tego księcia; zresztą wybór władcy zależy wyłącznie od wielkiego Sobranja, a Rejencja wcale nie ma prawa oświadczać się za lub przeciw jakiemu kandydatowi.

Berlin 26. listopada. Projekt do ustawy o pokojowej sile czynnej armji normuje ją od 1. kwietnia 1887 do 31. marca 1894 na 468.409 ludzi, w co jednoroczni ochotnicy wcale nie są wliczeni. Piechota sformowana będzie w 534 batalj.; konnica w 465 szwadr.; artylerja polna 364 bateryj; artylerja piesza 31 bateryj; służba pionierska 19 a pociągowa 18 bataljonów. Motywa ustawy wskazują na znacznie większą siłę i koszta armji francuskiej i rosyjskiej. Nowo utworzone mają być: dwa sztaby dywizyjne; cztery sztaby brygad pieszych; 5 pułków i 15 bataljonów piechoty; 1 bataljon strzelców; w artylerji polowej 21 sztabów oddziałowych, 24 bateryj; w służbie kolejowej 3 sztaby bataljonowe i 9 kompanij; w pociągowej 14 kompanij. Wszystkie wydatki na ten cel wynosić będą stale po 23 do 24 miljonów.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 2 go listopada. (Z izby akudiowej). I. Akcje za sztukę: Kolei ... Karola Ludwika ... zł. 196 25 do 199 50. Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 235 50 do 239 —, Banku hipot. galic. 282 — do 287 —, Banku kred. gal. 215 — do 220 — II. Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Banku hip. gal. 6% 100 75 do 101 75, Banku hip. gal. 5% 99 80 do 100 80, Banku hipot. gal. z 5% prem. 103 40 do 104 40, Banku krajowego 4½% w. a. ...7— do ...8—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100 20 do 101 20, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96 — do 97 —, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100 20 do 101 20, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93 25 do 94 25, Towarzyst. kred. galicyjsk. ziemsk. 4½ prc. 98 75—99 75. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. — — do 50 —, Gal. zak. kred. włośc. (dawniej 5%) 3½% w. a. w likwid. —·— do 46 —, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% losy w l. 15 — — do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104 20 do 105 20. Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 5%) 3% w. a. w likwid. — — do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 100 — do 101 —, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 104 — do 106 —, Pożyczki krajowej z roku 1883 96 25 do 97 50, Losy miasta Krakowa 17 50 do 19 50, Losy miasta Stanisławowa 29 — do 32 —. V. Monety Dukat holenderski 5·82 do 5·92, Dukat cesarski 5 86 do 5·96, Napoleondor 9 90 do 10·—, Pół-imperjał rosyjsk. 10 28, do 10·33, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1 18— do 1·20—, 100 marek niemieckich 61 45 do 62 25, Srebro za 100 złr. —·— do —.—. Kupony w srebrze za 100 złr. — — do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 26. listopada godzina 10. min 40 Akcje kredytowe 293 25, Anglo-Austr. — —, Akcje banku Union 226 —, Kolej Karola Ludwika 197 25, Południowa —·—, Renta papierowa 84 05. 5-prc. Listy zastawne galic. banku hipot. 100·—, 5-prc. Listy zast. gal. banku hipot. (prem.) 103 70, 4½ Galicyjski bank krajowy 97 25 Obligi ... pożyczki krajowej z roku 1883 96 50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·95—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 25. listopada godz. 5 min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 84 05, w srebrze 84 75, Renta w złocie 114·60, 5% austr. renta marcowa 101 30, Akcje banku austro-węg. 882 —, kredytowego 292·20, Londyn 126 05, Srebro —·—, Napoleondor 9 95, Dukat ces. mon. 5·93, 100 marek niemieckich 61 75.

Berlin d. 25. listopada, godzina 5. min. 40. Rosyjskie banknoty 192 80, Akcje kredytowe 474 50, Lombardy 172·—, Galicyjskie 80 10, Kolei rumuńskiej 58 60, Austrjackie banknoty 161 95. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta —·—.

Telegramy zbożowe dnia 25. listopada. — Wiedeń: Pszenica — — do — — złr., żyto — do —·— złr., jęczmień —·— do — — złr., kukurudza — — do —·— złr., owies — — na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 25 — do 25 25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8 91 do 8·93 złr., rzepak (na paździer.) —.— złr. Berlin: Pszenica żółta (list.-grudz.) 153·50 marek, żyto —·— marek, spirytus loco 37 30 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 196 kilr. 51 70 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 26. listopada 13 — do 13 25. Brema: 6 80 do — — Hamburg: 7 20 na grudzień 7·10, na stycz.-marzec 6 75. Antwerpja: na grudzień 16 ⅝. Nowy-York: —·—. Filadelfja: —·—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. listopada 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. L. Brül, z Wiednia. I. Braun, z Wiednia. B. Ali, z Persji. F. Probst, ze Skolego. L. Seidl, z Wiednia. P. Müller, z Wrocławia. Ch. Jali, z Wiednia. O. Heinemann, z Lipska. M. Zipper, z Podwołoczysk. K. Lichicki, ze Stryja.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla pp. prenumeratorów zamiejscowych Katalog na rok 1887 z księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Do sprzedania
Folwark Kolińce

pół mili od Tłumacza i stacji kolejowej, roli morgów 400, lasu morgów 200, łąk morgów 30.

Obszar ten może być w parcelach po 50 i 100 lub więcej morgów sprzedany. 2707 2—4

Bliższej wiadomości udzieli S. B. w Kolińcach poczta Tłumacz.

Thé Purgatif-Chambard
Pana CHAMBARD, Paryż.

...

W LWOWIE w aptekach pp. ... Krzyżanowskiego. 2442

Ces. król. uprzywil.
GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 2457 46—0

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru do Zębów
WIELEBNYCH O.O. BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku 1373 przez Przeora PIOTRA BOURSAUD
...
SEGUIN BORDEAUX
Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning.
2463 8—24 B

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w arkuszach do Synapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU
Niezbędny w każdym domu i w podróży.
Wymagać podpis WYNALAZCY należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM
Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.
Dostać można na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH.
SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Największy wybór
Chustek zimowych
PLAIDÓW ANGIELSKICH
poleca najtaniej
MAGAZYN KNAUERA i SYNÓW
„pod Złotym Lwem"
we Lwowie, plac Kapitulny.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.
2423 6—0

JOSEF MEISEL
in ZLIN
offerirt hochprima
POVIDEL
zu 10 fl. pr. 100 Kilo netto.
Franco Nordbahnstation Napagedl.

JÓZEF MEISEL
w ZLIN w (Morawji)
poleca najlepsze 2715 1—2
POWIDŁA
po 10 zł. za 100 kilo netto.
Franco stacja kol. Północnej Napagedl.

Ciągnienie już w przyszłym miesiącu.
Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.
Główna wygrana w gotówce
50.000 złr.
10.000 zł., 5.000 zł. po odtrąceniu 20% 14.788 wygran w pieniądz.
Kincsem-Losy można dostać: 2621 3—0
w biurze loteryjnem węgiersk. Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

Wielki wybór artykułów chirurgicznych

utrzymuje na składzie i poleca

JÓZEF HANKE we LWOWIE

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem" Rynek liczba 38, we własnym domu.

Liczba Telefonu 173. 2500 10—

Taniej jak wszędzie!

BAWEŁNA

do haczkowania

i robienia pończoch — biała i kolorowa

w skł dzie farb i materjałów

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13

dawniej 2704 3—3

cukiernia Rottlendera.

WARSZTAT MECHANICZNY

i odlewarnia metalu

w Krośnie

potrzebuje 2714 1—2

zdolnego tokarza metaln.

Pierwszeństwo mają żonaci

Ludgarda Budkowska

udziela 2633 4—?

naukę tańców

w domach prywatnych i w własnem pomieszkaniu

Rynek l. 12, I piętro.

Tylko 2 guldeny!

15.000 szkatułeczek sortymentowych ff. z przedmiotami do ubrania drzewka; bardzo zajmującemi nowościami. Rozsyłam za pobraniem pocztowem po 2 złr. z uwolnieniem od cła szkatułkę zawierającą około 420 sztuk. Samej szkatułki i opakowania nie liczę. 2710 1—1

Nadaje się szczególniej dla odprzedających.

A, SOMMERFELD w Droznie.

Wynalazku

p. LESUEUR

w Paryżu,

EAU

ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussee d'Antin; we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego dawniej Nahlika. 2442 31—0

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż **J. Heitzmana i syna.**

GŁÓWNY SKŁAD

dla Galicji i Bukowiny

FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW

pokojowych i kościelnych

ŁUDWIKA MARKA

2426 we Lwowie, Rynek l. 9, i 63—0

PIERWSZA KONCESJONOWANA

SZKOŁA MUZYCZNA

1. Nauka gry na fortepianie w 3. oddziałach. I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. 2. Nauka śpiewu solowego. Ćwiczenia wspólne, koncerta, wieczory i popisy doroczne i półroczne, w zimie dla uczennic i uczni wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i statut otrzymać można w szkole. Dyrekcja pośredniczy w udzieleniu miejsc ukończonym nauczycielkom.

Na raty miesięczne po 15 zł. sprzedaż fortepianów i pianin. Nowe krzyżowe fortepiany pod gwarancją od 275 zł.

Wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie. Zamiana używanych instrumentów.

Jedyne zastępstwo dla Galicji sławnych **organów amerykańskich.**

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Beisera etc.; w Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i we wszystkich aptekach. 2462 8—30

KOKS! KOKS! KOKS!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchni i pieców, polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań.

Za 50 kilogr. 65 cnt. wa.

Podejmujemy się **przerabiania własnym kosztem** pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; — takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego

we Lwowie.

2670 5—0

Zimne i gorące

ŚNIADANIA

oraz 2425 142—0

wyborne zawsze świeże

Piwo Pilzneńskie litra 34 ct., flaszka 17 ct.

Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski.

Wina i t. p. poleca

HANDEL DELIKATESOW

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

Lwów, ulica Chorążczyzna.

SKŁAD

KAWY

ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.

Kosztuje we Lwowie

1 kilo 1 złr. 60 ct.

Na prowincji

4¾ kilo 8 złr. 20 ct.

franco. 2420 64—0

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego godła ogłaszają."

Masło

deserowe, niesolone, w paczkach 5cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, po 5 złr. rozsyła 2515 18—0

Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.

Jabłka stołowe

rozsyła w dowolnej ilości

2716 FRANCISZEK GIRSTMAYR 1—3

w Marburgu, (Styrji).

OSOBA

młoda, szlacheckiej rodziny z Księstwa Poznańskiego, znająca się dokładnie na gospodarstwie, życzy sobie przyjąć miejsce od Nowego Roku do zarządu lub wyręczenia Pani domu; w razie, gdyby odpowiedniego miejsca dostać nie mogła, przyjęłaby miejsce do towarzystwa młodej panienki. Zgłoszenia uprasza Ekspedycja Dziennika Poznańskiego. 2713 1—3

III. król. Saska loterja

w 100.000 losach, 50.000 wygranych w 5 klasach, I. klasą 10. i 11. stycznia 1887.

Główne wygrane (nie kombinowane ale rzeczywiste) po 500.000 m., 200.000 m., 150.000 m, 100.000 m., 6 .000 m., trzy po 50.000 m., cztery po 40.000, dziewięć po 30.000, 25.000, 4 po 20.000, 23 po 15.000, 4 po 10.000, 83 po 5.000, 800 po 3.000, 985 po 1.000 m. itd. Najniższa wygrana ostatniej klasy 260 marek. Do każdej klasy po 42 marek według planu odnawiane całe losy, (połówki i piąte części według stosunku), jak również dla wszystkich klas ważne pełne losy po 210 marek, połówkę po 105, ⅕ po 42.

Georg Meyer, in Leipzig, königl. Sachs Lotterie Collectur. 2684 5—12

Główna wygrana ewent. 500.000 mark.

Oznajmienie szczęścia!

Wygrane gwarantuje Państwo. 1. ciągn. 9. grudnia.

Zaproszenie do udziału w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarant. loterji pieniężnej, w której

9 miljonów 880,450 marek

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewent. **500.000 marek.**

Premja	**300,000** marek	**253** wygran. po	**2,000** marek
1 wygrana po	**200,000** „	**512** wygran. po	**1,000** „
2 wygrane po	**100,000** „	**818** wygran. po	**500** „
1 wygrana po	**90,000** „	**150** wygran. po	**300** „
1 wygrana po	**80,000** „	**200**	**150** „
2 wygrane po	**70,000** „	**31,720** wygran. po	**145** „
1 wygrana po	**60,000** „	**7,990** wygran. po	**124** „
2 wygrane po	**50,000** „	**100**	**94** „
1 wygrana po	**30,000** „	**8,850** wygran. po	**67** „
5 wygran. po	**20,000** „	**40**	**20** „
3 wygran. po	**15,000** „		
26 wygran. po	**10,000** „	itd. itd. ogółem **50,500** wygranych	
56 wygran. po	**5,000** „		
106 wygran. po	**3,000** marek		

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w **7** oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Główna wygrana I kl. **50,000** m., podwyższa się w II kl. na **60,000** m. w III kl. na **70,000** m. w IV kl. na **80,000** m w V kl. na **90,000** m. w VI kl. na **100,000** m. w VII kl. na **200,000** m. i z premią **300,000** m. ewentualnie na **500,000** m.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione

na 9. grudnia b. r.

i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 ct. czyli **6 marek — fen.**
Pół losu oryginaln. tylko 1 złr. 80 ct. czyli **3 marek — fen.**
Ćwierć losu orygin. tylko — złr. 90 ct. czyli **1 marek 50 fen.**

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) z dołączeniem planu oryginalnego rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący otrzymuje odemnie po ciągnieniu natychmiast urzędową listę ciągnienia.

Plan z herbem państwa, w którym uwidocznione są wkładki, i rozdział wygranych na 7 klas, rozsyłam z góry gratis.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienia można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Uprasza się z zleceniami ze względu na blizkie ciągnienie udawać się

do dnia 9. grudnia b. r.

z zaufaniem do 3741 2—5

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i właściciela kantoru wekslowego w HAMBURGU.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich i gumowych prawdziwych francuskich bardzo delikatne, tuzin 1·20, 2·40, 3, 4 i 6 złr.

Damska nowość prezerwatyw, sztuka 2 złr. Gąbki angielskie, tuzin 3 złr.

poleca

MARCIN MÜLLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 17. 2431 88—0

Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.

Pokój kawalerski

w śródmieściu umeblowany zaraz do najęcia.

Bliższa wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego.*

Nowość w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich z gumowaniem i roules, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, jakoteż **gumowe**, od zł. 1 — 5 za tuzin. **Gąbki** delikatne francuskie po zł. 2 — angielskie po zł. 3 za tuzin, rozsyła pod dyskrecją za pobraniem 2437 37—0

JÓZEF HANKE we LWOWIE,

Rynek l. 38, we własnym domu.

---

40 lat istnienia. Codziennie nowe doniesienia w 2.000 dziennikach od chorych, którzy uzyskali zdrowie. Dziś znowu nowe doniesienia o wyzdrowieniach.

Od krwawego kaszlu uwolniony

przez

JANA HOFFA

skondenzowany ekstrakt słodowy.

Własne słowa i podziękowanie

uzdrowionego.

Do wynalazcy oryginalnego Jana Hoffa ekstraktu słodowego i uzdrawiających preparatów

JANA HOFFA

c. k. dostawcy nadwornego przeważnej części dworów europejskich, posiadacza 67 odznaczeń, ces. król. radcy, w Berlinie i **Wiedniu, I., Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Sodan p. Karlsbad 25. września 1886.

Szanowny Panie! Nie spodziewałem się, aby Pańskie J. Hoffowskie preparaty słodowe miały tak świetny skutek. Cieszy mię, że mogę donieść, **iż po krótkiem używaniu Jana Hoffa skoncentrowanego ekstraktu, uwolniony zostałem od krwawego kaszlu.** Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową znów 5 flakonów skoncentrowanego ekstraktu słodowego Jana Hoffa i o jeden pakiet słodowej kawy.

Sodan, poczta Dallwitz p. Karlsbadzie (Czechy).

Z szacunkiem ***Ryszard Sacher.***

JANA HOFFA smaczne dyetetyczne piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, jest najlepszym środkiem uśmierzającym zadawnione cierpienia i utrzymujące zdrowie, cierpiącym na suchoty, piersi, żołądek i płuca, tudzież przy rekonwalescencji po przebytych ciężkich chorobach Niedoścignione do nienaśladowania, niezrównane w chorobach kobiecych i skrofułach u dzieci; doskonała czekolada zdrowia, z ekstraktu słodow., przeciw niedokrewności, chudnieniu, osłabieniu, nerwowości, braku snu i apetytu 2636 1—

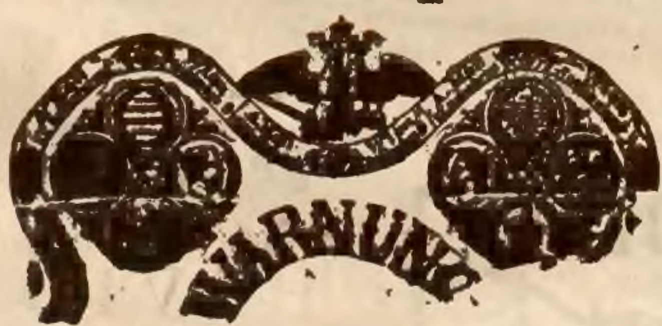
Baczność przy kupnie przed fałszerstwem!

Należy się strzedz, aby nieotrzymać artykuły podrobione i fałszowane i zwracać uwagę na oryginalną markę ochronną (wizerunek i podpis wynalazcy Jana Hoffa).

Wysełki niżej 2 zł. nie uskutecznia się.

Dostać można we wszystkich aptekach, drogerjach i większych handlach.

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** położona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zl. w. a.

Wódka francuska i sól.

jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów, w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. — **Wewnątrz** zmięszana z wodą przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA, i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., St. Markiewicz, Józef Hanke, Alojzy Hübner, — w Białej: Erich Keler apt., — w Brodach: M. Kulak apt., A. Reder apt., — w Brzeżanach: J. W. Lobos apt., — w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., — Czortków: L. Nohs apt., — w Gurahumora: A. Botza apt., — w Husiatynie: W. Czerski apt., — w Jarosławiu: J. Rohm, L. Wisłocki apt., — w Kamionce-Strumiłowej: C. Piepes apt., — w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., — w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiśniewski apt., — w Mielnicy: Michał Krokowski apt., — w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., — w Nowym Targu: K. Laur, — w Podwołoczyskach: G. Morawetz, — w Przemyślu: Nahlik, A. Mańkowski apt., — w Przemyślanach: E. Baranowski apt., — w Rzeszowie: J. Schaitter et Comp., A. Karpiński apt. — w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresz apt., — w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Serecie: J. Dempniak, Fr. Beil apt., W. Linde apt., — w Solce: Jędrz. Gaima, — w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, A. Beilie apt. — w Storożyńcu: H. Fullenbaum apt., — w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., — w Tarnowie: W. Müldner et Comp., Wierzyski et Comp., — w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., — w Zbarażu: J. Sussermann, — w Złoczowie: F. Petlesch apt. 2430 52—52

Ces. król. uprzyw.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 9. Października 1886 r. l. 54.406 zawiadomiło c. k. uprzyw. Galic. Akcyjny Bank Hipoteczny, że Wysokie c. k. Ministerjum spraw wewnętrznych, w porozumieniu z innemi Ministerstwami udzieliło Bankowi przyzwolenia do ściągnięcia znajdujących się jeszcze w obiegu 6% listów hipotecznych i wydania natomiast 5% listów hipotecznych.

W moc tego przyzwolenia, Bank Hipoteczny rozpocznie **z dniem 1. Grudnia 1886 r.** losować będące jeszcze w obiegu 6% listy hipoteczne.

Wszystkie w tem ciągnieniu wylosowane 6% listy hipoteczne wypłacone będą dnia 1. Czerwca 1887 r. „al pari", znajdujący się zaś przy nich bieżący kupon wypłacony będzie za czas ubiegły od 1. Marca 1887 r. do 1. Czerwca 1887 r. w kwocie 1 złr. 50 ct. od każdych 100 złr.

Przed rozpoczęciem jednakże tegoż losowania mogą P. T. posiadacze 6% listów hipotecznych takowe — **najpóźniej do dnia 28. Listopada 1886 r.** skonwertować na 5% listy hipoteczne, a to pod następującemi warunkami:

Za każde 100 złr. kapitału w 6% listach hipotecznych z bieżącemi kuponami, których pierwszy płatny dnia 1. Marca 1887 r. otrzyma posiadacz tychże 100 złr. w 5% listach hipotecznych z bieżącemi kuponami, których pierwszy płatny dnia 1. Maja 1887 r. **z dopłatą w kwocie 2 złr. 25 ct. w gotówce.**

P. T. posiadacze 6% listów hipotecznych, chcący zrobić użytek z korzyści ofiarowanej w tej propozycji, zechcą znajdujące się w ich posiadaniu 6% listy hipoteczne — niewylosowane — wraz z bieżącemi kuponami, których pierwszy płatny dnia 1. Marca 1887 r. przedłożyć Bankowi w tym celu **najpóźniej do dnia 28. Listopada 1886 r.**

Lwów, dnia 6. Listopada 1886 r.

2668 8—0

(Przedruk nie będzie płacony).

DYREKCJA.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.